DZISIEJSZY NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, czwartek 27 grudnia 1934 Nr. 354

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Fantastyczne pogłoski o nowym kursie wobec Żydów w Niemczech

Londyn. 26. 12. (ŻAT) „News Chronicle" donosi, że dla Żydów niemieckich „zajaśniały promienie nowej nadziei". W kołach miarodajnych narodowo-socjalistycznych — pisze „News Chronicle" dyskretnie omawiany jest projekt nowego podejścia do sprawy żydowskiej. Zwolennicy nowego kursu mają podziw dla Żydów, nie pragną ich wyrugowania z Niemiec, lecz dążą do współpracy, przy ograniczeniu dostępu Żydów do stanowisk państwowych.

„News Chronicle" pisze dalej, że ta nowa argumentacja wywołała wielkie wrażenie w kołach przywódców sjonistycznych(?), którzy spodziewają się (?) stworzenia podstawy dla wzajemnego porozumienia(?)

Wiadomość podana przez „News Chronicle" nie znalazła skądinąd potwierdzenia.

Londyn. 26. 12. (ŻAT) Doniesienie „News Chronicle" w specjalnej relacji agencji Reutera znalazło silny oddźwięk w prasie angielskiej.

Ż. A. T. czyniła starania o zbadanie źródeł tej informacji dla jej skontrolowania, nie udało się jednak uzyskać potwierdzenia. Na zapytanie telefoniczne skierowane do ambasady niemieckiej w Londynie, ambasada nie mogła podać bliższych informacyj.

Agencja Reutera również nie zbadała źródła tej wiadomości, podkreśla jednak że wiadomość jest wiarygodna.

W pewnych kołach tutejszych twierdzą, że źródła wiadomości szukać należy w otoczeniu Goeringa. Hipotezę tę popierają faktem, że przed paru dniami Goering udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Reutera

Pogrom w Moguncji

FALA BOJKOTU ANTYŻYDOWSKIEGO W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM W NIEMCZECH.

Praga. (ŻAT) Z Niemiec donoszą: Ostatnie dni przedświąteczne stały dla ludności żydowskiej pod znakiem straszliwej fali bojkotu antyżydowskiego. W niektórych miejscowościach doszło przytem do gwałtownych wystąpień antyżydowskich, które w Moguncji **przybrały charakter poważnych ekscesów antyżydowskich.**

W niedzielę, gdy sklepy były otwarte z okazji nadchodzącej wigilji, **wszystkie sklepy żydowskie w Moguncji zostały obrzucone bombami łzawiącemi i cuchnącemi. Klien**tela w popłochu uciekała ze sklepów. Liczne sklepy żydowskie zostały splądrowane. Wielu kupców żydowskich obrabowano i okradziono. Szczególnie ponury był przebieg wydarzeń w domu towarowym „Stub". Firma ta zatrudnia około 60 pracowników, przeważnie aryjczyków. Uchodzi ona w Moguncji za źródło najtańszego zakupu i cieszy się tą renomą od długich lat. W niedzielę, gdy sklep był przepełniony kupującymi, wdarła się liczniejsza grupa młodzieży hitlerowskiej wznosząc okrzyki: „Precz ze sklepu żydowskiego". Kupujący, w większości kobiety, — odpowiedzieli: „Kupujemy tam, gdzie jest najtaniej".

Niebawem do sklepu wkroczył dygnitarz z oznakami partji narodowych socjalistów. Zjawienie się narodowego socjalisty było hasłem do ataku. Zwrócił się on do kierownika przedsiębiorstwa z poleceniem **natychmiastowego zamknięcia sklepu.** Ktoś niewykryty zgasił światło. Powstał niebywały popłoch, i **w ciągu kilkunastu minut cały sklep był splądrowany i zdemolowany. Gdy jedni rabowali, drudzy niemiłosiernie bili klijentów. Kobiety i dzieci zostały obalone na ziemię i deptane nogami. Wiele osób musiano odwieźć do szpitala. Liczba rannych i poturbowanych była bardzo wielka.**

Ciekawe jest, że sześciokrotne alarmowanie tzw. „Ueberfallkomando" przez dyrekcję magazynu **nie odniosło żadnego skutku.** Dopiero w godzinę później zjawili się urzędnicy policji. Gdy kierownik magazynu wskazał policji jednego z chuliganów: „Oto ten ma jeszcze w swej kieszeni bomby łzawiące" usłyszał odpowiedź, że „on nie ma tu nic do gadania". Szturmowiec z bombami bezpiecznie opuścił magazyn. Firma Stub oblicza swe straty na 60 do 70 tysięcy marek. Żadnemu pismu w Moguncji **nie wolno było ani słówkiem wspomnieć o zajściach.** Jeden ze współwłaścicieli firmy — jest obywatelem szwajcarskim.

Moguncja nie była jedynym miastem, w którem okres przedświąteczny **został wyzyskany dla napadów na Żydów.** Wszędzie, — zwłaszcza w pomniejszych miastach prowincjonalnych, po ulicach krążyły grupy szturmowców, nawołując z megafonów do unikania sklepów żydowskich. W nocy pokrywano wystawy przedsiębiorstw żydowskich hasłami bojkotowemi. Aczkolwiek partja narodowych socjalistów niewszędzie jawnie występowała za bojkotem, to jednak przebieg akcji bojkotowej świadczył o jej **centralizacji i organizacji w instancjach partyjnych.** Gdziekolwiek bojkot nie był propagowany szumnie, zadowolono się pikietami szturmowców, które wystawały przed sklepami **żydowskiemi** „doradzając" kupującym **niezynienia** zakupów w sklepach żydowskich.

Dziś w numerze:

Szykany przeciw dziennikarce żydowskiej

Berlin (ŻAT). Specjalna korespondentka Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie p. Lilliana Zahn, obywatelka amerykańska, zmuszona została do opuszczenia Niemiec. W ciągu ostatnich tygodni korespondentka ŻAT-nej była nieustannie **szpiegowana na każdym kroku przez agentów tajnej policji niemieckiej.** Agenci policji nie spuszczali korespondentki ŻAT-nej z oka i wszędzie chodzili za nią. Agenci policji państwowej nie zawahali się nawet zastosować tego rodzaju metody, jak wykradzenie z jej torebki legitymacji dziennikarskiej i różnych notatek, które zużytkowano w tym celu, aby dokonać rewizji u wszystkich żydowskich znajomych korespondentki ŻAT-nej, ktorym grożono przytem wysłaniem do przymusowych obozów pracy.

Konsul amerykański w Berlinie Jaskins, jak również związek przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie oraz korespondent New-York-Times usiłowali wziąć w obronę prześladowaną dziennikarkę, lecz wszystkie **ich starania nie odniosły skutku.**

Przedstawiciele władz niemieckich powtarzali w kółko, że nie mają pojęcia o całej tej sprawie i nie są w stanie wykryć złodziei i szpiegów, prześladujących wciąż berlińską korespondentkę ŻAT-nej. Pani Zahn w dalszym ciągu otoczona była wciąż przez agentów policji, którzy usiłowali uchodzić za zwykłych narodowych socjalistów.

W tych warunkach konsul amerykański oraz dziennikarze zagraniczni doradzili korespondentce ŻAT-nej, aby ze względów na niebezpieczeństwo osobiste natychmiast opuściła Niemcy, ponieważ jako kobiecie-dziennikarzowi grożą jej jeszcze ważniejsze niebezpieczeństwa ze strony jej prześladowców, nieprzebierających w środkach.

BUNT W WIĘZIENIU.

Londyn. 26. 12. PAT. W więzieniu w Barlinie koło Glasgow wybuchł w ubiegły poniedziałek bunt. Grupa więźniów porzuciła pracę w warsztatach i opanowała kantynę, demolując jej urządzenia.

W dniu wczorajszym bunt wybuchł na nowo. Straż więzienna przy pomocy policji przywróciła porządek. Dwóch dozorców odniosło rany.

Dr. M. Pomeranz

Ani za Anglią, ani za Rosją!

Dyskusja z rzecznikami „Gezerd'u" czy „Ikor" — jak nazywają się międzynarodowe organizacje, prowadzące akcję birbidżańską, — toczyła się początkowo na płaszczyźnie rzeczowej, tj. czy i w jakiej mierze terytorjum, upatrzone przez Sowiety na kolonizację żydowską, nadaje się dla realizacji tych zamiarów, oraz na płaszczyźnie ideowej, t. j., naród żydowski posiada jakiś pierwszorzędny interes w angażowaniu się w tem dziele, które pochłonąć musi ogromne wiele (jeśli nie wszystko) jego energji i kapitałów, przy równoczesnej, radykalnej rewizji jego dotychczasowej polityki, polegającej na djametralnie odmiennych przesłankach.

Nagle skierowano dyskusję na zupełnie inne tory. Pojawił się argument, który podziałał, jak bomba. Niektórzy twierdzili, że kolonizacja birbidżańska nie jest niczem innem, jak **stworzeniem bazy strategicznej, placówki wojskowej**, pewnego rodzaju **straży granicznej na Dalekim Wschodzie** w obliczu wiszącej w powietrzu, a właściwie już cichaczem (dla Ligi Narodów i Europy) prowadzonej wojny między Sowietami a Japonją.

Znakomity znawca problemów sybirskich i mandżurskich długoletni kierownik „Instytutu Badań nad Sybirem" w Irkucku, prof. M. Kroll, popierający powyższą tezę, wskazał m. i. na to, że postanowienie rządu sowieckiego utworzenia żydowskiej jednostki autonomicznej w Birbidżanie, powzięte zostało dnia 30 września 1931, zbiega się zatem wyraźnie z wybuchem poważnego konfliktu japońsko-sowieckiego o Mandżurję. Zresztą powołał się prof. Kroll na oświadczenie sowieckiej agencji telegraficznej „Tass", które mówiło otwarcie o utworzeniu zbrojnej formacji, złożonej z żydowskich kolonistów birbidżańskich, dla strzeżenia tego ważnego odcinka granicznego. Argumenty te ujęto wówczas w krótką formułę: **nie kolonizacja ale mobilizacja jest ukrytą myślą przewodnią akcji birbidżańskiej.**

Uczestnicząc w polemikach n. t. Birbidżanu, przechodziłem do porządku dziennego nad tą argumentacją, dopatrując się w niej przesady. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że Birbidżan ma być zbudowany na gruncie wulkanicznym, na terytorjum, które **musi być** polem bitewnem wojny japońsko-rosyjskiej. Przymykałem oczy na fakt, że Komintern, w całej olbrzymiej Rosji sowieckiej, — nie znalazł innego terytorjum, jak właśnie te najbardziej zagrożone punkty wypadowe, względnie wpadowe na granicy sowiecko-mandżurskiej. Na pierwszy ogień pójdą te kołchozy birbidżańskie, one są jakby wystawione na działanie armat japońskich. Mimo to przesadnem jest twierdzenie, że Rosja chce prowadzić wojnę kolonistami żydowskimi. Konflikt rosyjsko-japoński jako problem orężny, jest zagadnieniem historycznem którego rozwiązanie zależeć będzie od miljonowych armij. Aby zwalczać Birbidżan, aby wykazać całą bezsensowność tej akcji, perfidję, która w niej tkwi, nie trzeba sięgać do tego rodzaju argumentów. **Dostarczają ich podostatkiem rzeczywistość i podłoże ideowe**

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że agenci birbidżańscy, stale, z tą krzykliwą, bezwstydną demagogją bolszewicką, piętnowali sjonizm jako „narzędzie imperjalizmu angielskiego. W ostatnim zwłaszcza czasie — szermują komuniści tym frazesem. A przyczynił się do tego fakt, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, w szczególności na „froncie" birbidżańskim, wykazał jednak słuszność tych, którzy mówili o strategicznem podłożu akcji birbidżańskiej. Konflikt japońsko-sowiecki zaostrza się. Trudno tym oczywistościom zaprzeczyć. I w związku z tem należy podkreślić moment — skrzętnie przez różne „gezerd'y" ukrywany. Birbidżan miał być początkowo **także terenem kolonizacyjnym dla innych narodowości, nietylko żydowskiej.** (Jest zupełnie możliwem, że rozwój Birbidżanu wywoła konieczność tak szybkiego przypływu sił roboczych, że bez względu na pierwotne plany Birbidżan oddany będzie pod kolonizację innych narodowości, przedewszystkiem Rosjan i Ukraińców", pisze np. Heller.) Co się atoli stało? Wszelkie wysiłki zainteresowania Rosjan czy Ukraińców dla Birbidżanu nie wywołały najmniejszego echa, tak, że dopiero wtedy zdecydowano się na kolonizowanie „wyłącznie" Żydów, którzy idą na Birbidżan **pod nat**em, bo znajdują się w położeniu wysoce przymusowem.

Obecnie prasa birbidżańska stawia kropkę nad „i", a sama grzmi w fanfary wojenne. Wojna, w której walczyć będzie „republika żydowska", będzie wojną o socjalizm, o rewolucję światową! Koloniści żydowscy walczyć będą, ramię przy ramieniu z miljonami krasnoarmiejców przeciw kapitalizmowi, faszyzmowi etc. etc". Wojna grozi, powiadają dalej komuniści, nietylko birbidżanowi, ale taksamo Palestynie! Masy żydowskie muszą rozstrzygnąć: z Rosją, albo z Anglją. Tych „orjentacyj" ze sobą pogodzić nie można. Słusznie, bo każdy, jak małoby o polityce wiedział, rozumie, że głównym problemem politycznym teraźniejszości jest — **konflikt rosyjsko-angielski.** Jest to więcej, jak wojna dwu państw, ale nieuniknione starcie dwóch światopoglądów, które obok siebie ostać się nie mogą. Anglja i Rosja — znajdują się po przeciwnych stronach barykad.

Za daleko by nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli rozstrząsać wszystkie problemy tkwiące w tym dylemacie. — To, na co my chcemy wskazać, to na świadomie fałszywe, oszukańcze ujęcie przez komunistów naszej pracy w Palestynie. Sjonizm nie jest pracą, podjętą w imię interesów angielskich, ale jest wyrazem tendencyj wyłącznie i par excellence **żydowskich.** Może nas cieszyć, że angielska racja stanu idzie w kierunku rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, bo to gwarantuje nam pomoc tego potężnego Imperjum. Niemniej prowadzilibyśmy i kontynuowalibyśmy naszą pracę także wtedy, gdyby Anglja była przeciw tej pracy

I tu tkwi ta przepaścista różnica między Birbidżanem a Palestyną. Birbidżan jest klasycznym wyrazem interesów wielkorosyjskich, względnie, jak komuniści mówią „proletarjatu", czy rewolucji światowej. Praca sjonistyczna w Palestynie jest dziełem, podjętem dla narodu żydowskiego, jest jedyną gwarancją naszego ludzkiego i narodowego bytu. Naród żydowski chce właśnie przestać być mięsem armatniem dla zmieniających się w każdej epoce celów, pod jednym względem podobnych do siebie: że są celami obcemi i dla obcych. My się nie chcemy „bić" ani za Rosję, ani za Anglję, ale gotowi będziemy zawsze pieczętować krwią związek nasz z naszym krajem, jeśli praca nasza, która z punktu widzenia właśnie **socjalistycznego** jest tak znakomitą legitymacją, nie jest jeszcze wystarczającym tytułem. Pamiętamy doskonale, jak w ciągu dziejów kuszono nas do przelewu krwi żydowskiej, do oddania naszej pracy różnym „świętym" celom, aby w chwilę po wywalczeniu zwycięstwa, cisami, którzy przedtem za braci nas mieli, obrócili się przeciw nam, aby nam za naszą krew i pracę zapłacić krzywdą i poniżeniem. Zwycięzcy nie są skorzy do uznania nas za współ sprawców zwycięstwa, a pokonani czynili nas odpowiedzialnymi za klęskę. Czy ostatnia wojna nie dostarcza nam bezliku szkolnych przykładów?

Nie, stanowczo, mamy tego dość! Hasłu komunistycznego Birbidżanu: „za Sowiety, za socjalizm" przeciwstawimy radosny, prosty — i dlatego tak ludzki ideał: „za ojczyznę żydowską, za Erec Izrael!"

Masy żydowskie pójdą za tem czarownem wołaniem, bo dwa tysiące lat niewoli wykazały, że żydostwo winno mieć tylko jedną orjentację: orjentację żydowską!!!



Do Saarbrücken przybyły pierwsze oddziały wojsk angielsk. przydzielonych tam na okres plebiscytu.

Czy wiek XX. będzie wyraźnem zaprzeczeniem wieku XIX.

Znakomity historyk żydowski Szymon Dubnow ogłosił w londyńskim tygodniku żydowskim „Dos fraje Wort“ niezwykle ciekawy artykuł p. t. „Czy wiek XX. będzie przeciwieństwem wieku XIX?“ Wiemy, że prof. Dubnow jest jednym z ostatnich reprezentantów liberalizmu i że w sędziwym wieku dochował wierności idei wolności, którą ukochał jako młodzieniec. Rozważania więc tak wybitnego uczonego wzbudzić muszą nasze zainteresowania.

Żyjemy już w trzecim dziesiątku wieku XX — wywodzi prof. Dubnow — a coraz wyraźniejsze są symptomy, że wiek XX zniszczy najlepsze zdobycze wieku XIX. Bierzemy tutaj wiek XIX w całej jego pełni t. j. okres od francuskiej rewolucji aż do wybuchu wielkiej wojny światowej w roku 1914. Okres ten stał pod znakiem deklaracji praw człowieka i obywatela. Walczono z absolutyzmem i przywilejami „wyższych klas“, ze wszelkiemi formami ucisku narodowego i religijnego, o wolność słowa i myśli, o rządy ludowe i demokrację. Były w tym okresie 125 lat też nawroty reakcji, — ale nawet i wtenczas ucisk wolnej myśli nie był tak wielki, by się wyrodzić w zupełną niewolę. We Francji po upadku Napoleona panowała reakcja aż do roku 1848, a jednak i wtenczas istniała prasa opozycyjna, a nawet socjalizm stawiał wówczas we Francji pierwsze swe kroki. Nawet w Rosji carskiej z czasów Mikołaja I, znalazła wolność przytułek w literaturze, a później rozlegały się w niej donośnie dźwięki „Dzwonu“ wydawanego zagranicą przez Aleksandra Herzena. Mimo na wrotów reakcji panowało przecież przynajmniej w elicie najgłębsze przeświadczenie, że wolność jest skarbem bezcennym, i że żadnym siłom szatańskim nie uda się jej ostatecznie zdławić. Najlepsi wierzyli w konieczny triumf ducha i przekonani byli, że dni reakcji są bądźcobądź policzone, i że wolność znowu zatriumfuje.

Dopiero wiek XX zdołał zachwiać tą wiarą. Dzięki udoskonalonej technice rządzenia przemieniono duże kraje we więzienia, które dyktatorzy oddzielają od świata drutem kolczastym. Rządzi w tych krajac jedna partja, która za każde słowo krytyki skazuje na obóz koncentracyjny, długoletnie więzienie — lub karę śmierci.

Pierwszą taką reakcją jest Rosja po roku 1917. Jedna partja odebrała całemu ludowi władzę, rozpędzając konstytuantę. Z początku tolerowała jeszcze pewną swobodę prasy, ale później zgnieciono ją zupełnie. „Po raz pierwszy w najnowszej historji świata stanął wolny człowiek przed problemem: Czy może żyć w kraju, w którym nie wie, co się dzieje na świecie, ponieważ czerpać musi informacje tylko z prasy partyjnej, fałszującej fakty tendencyjnie i niedopuszczającej słowa krytyki. Ja sam pisałem i drukowałem przez 25 lat pod najtwardszą cenzurą carską i 12 lat pod nieco lżejszą cenzurą po rewolucji z roku 1905 — i mogę stwierdzić, że chociaż cenzura mocno dawała mi się we znaki, mogłem przecież wypowiedzieć zakazane swe myśli we formie bądźto zamaskowanej bądź otwartej. Gdybym tego nie mógł, zdławiłaby mnie carska Rosja. Poraz pierwszy odczułem w Rosji sowieckiej, że brak mi powietrza, bo ona nie konfiskowała tylko książkę, lecz prześladowała i torturowała autora“ — pisze Dubnow.

Najgorszą jednak rzeczą jest to, że znika powoli potrzeba wolności, obumiera zmysł wolności, Wszak w Rosji sowieckiej nie istnieje nawet demokracja w łonie samej partji rządzącej, bo każde odchylenie od linji generalnej srodze jest karane aż do fizycznego unicestwienia osób podejrzanych o nie lojalność względem panującego systemu.

Nowe zaś pokolenie wychowuje się zupełnie w tym duchu, by nie odczuwało żadnej tęsknoty za wolnością. Od najwcześniejszych lat wpaja się w mózgi i serca dzieci, że monopol na prawdę ma tylko partja, przepajając je nienawiścią do świata myśli, przez partję niezaakceptowanego. Dyktatura ma do swej dyspozycji potężny aparat, zapomocą którego przemienia społeczeństwo w stado niewolników.

Doskonałym uczniem bolszewizmu był Mussolini, który, chociaż sam był dezerterem socjalizmu, pomyślał sobie, że jeśli można społeczeństwo uczynić automatem lewicowym, to czemuż nie można go uczynić taksamo prawicowym? W pięć lat więc po dyktaturze rosyjskiej przyszła na świat dyktatura faszystowska, która przyjęła od bolszewizmu wszystkie jego metody. I Mussolini unicestwił wolność prasy, i Mussolini zabija od najwcześniejszej młodości w duszach dzieci wrodzony każdemu człowiekowi pęd do wolności. Potem przyszedł hitleryzm, który jest mieszaniną zoologicznego nacjonalizmu i wynaturzonego socjalizmu. Doszedł do władzy, wyzyskując zdobycze demokracji, by potem stać się jej grabarzem.

Mówi się, że łatwą jest rzeczą stworzyć dyktaturę, ale o wiele trudniej jest ją utrzymać. Ale jest to tylko przesąd, bo znamy już doskonale metody utrzymania dyktotury. Dla starszego pokolenia ma się obozy koncentracyjne, teror i więzienie, młodzież zaś wychowuje się tak, by nawet nie chciała słyszeć o wolności.

A jaki jest rezultat tego procesu dziejowego, który odbywa się w dużej części Europy? Zapanowała niewola, którą porównać można tylko z despotyzmem w zaraniu dziejów ludzkości; zakorzenił się w umysłach nacjonalizm tak zoologiczny, że odwrócić się od niego musi każdy nacjonalista o pewnem jeszcze poczuciu ludzkości; w modzie jest socjalizm, który jest tylko karykaturą prawdziwego socjalizmu demokratycznego. Najlepszym barometrem etycznej kultury świata jest historja żydowska, która może być świadkiem, że nowy antysemityzm niemiecki w postaci faszyzmu ma swoją analogję w czasach średniowiecznych ze swą żółtą łatą i pogromami żydowskiemi. Czy są to symptomy degeneracji psychicznej i etycznej, zdziczenie po wielkiej wojnie światowej? Czy jest to zjawisko przejściowe alboteż początek nowej epoki, nowego średniowiecza, które nadchodzi?

Tem bolesnem zapytaniem kończy prof. Szymon Dubnow swoje uwagi.

To bolesne pytanie dręczy każdego z nas, zwłaszcza ludzi ze starszego pokolenia, którzy tak, jak wielki uczony żydowski, wychowali się w kulcie wolności ducha ludzkiego. A jednak zrywa się w nas protest przeciwko pesymizmowi Dubnowa. Powiadamy sobie, że historję ludzkości porównać można z zegarem wahadłowym. Wahadło zegara dziejowego posunęło się daleko ku prawicy, ale długo w tej pozycji nie wytrzyma. Duch — wieczny rewolucjonista zmusi wahadło do zmiany kursu. Porównanie niebardzo pocieszające, ale doprawdy innej pociechy nie mamy...

M. K.

RYGAWAR GUM..?

MAURYCY RENARD

Niezwykła audycja

Zdarzyło się to w mojem mieszkaniu, w Paryżu, koło godz. dziesiątej wieczór. Siedzieliśmy po kolacji w moim gabinecie. Było nas czworo: Regis Maublanc ze swą żoną, siostra moja Suxy i ja.

Rozmawialiśmy spokojnie o rzeczach obojętnych, nie mających żadnego absolutnie związku z tem, co tu opowiadam.

Jak co wieczór o tej porze poszedłem do radjoodbiornika i począłem kręcić guziczkiem, szukając jakiejś stacji. Widząc to siostra moja ujęła dziennik, szukając w nim programów radjowych na wieczór.

Z aparatu płynęły jakieś zgrzyty, świsty, szmery.. oh, jak to się zwykle dzieje, zanim się trafi na właściwą stację. Za poradą mej siostry próbowałem złapać Tuluzę.

W tej chwili Regis, siedzący w kącie kanapy, rzucił uwagę:

— Poco akurat Tuluzę? Nie lepiej zdać się na los szczęścia? Słyszycie... te dziwne jęki, płynące, niewiadomo skąd?... O, a teraz ten okrzyk bólu!... słuchajcie tylko!... a to co, bębny biją?!...

Uśmiechałem się lekko, — ale nie chcąc robić mu przykrości, pozostawiłem odbiornik w spokoju. Ale już po chwili dałem siostrze wymowny znak ręką, by przerwała głośne odczytywanie programu stacji w Tuluzie.

Regis zerwał się z kanapy. Nieruchomo słuchaliśmy z natężoną uwagą jakiegoś głuchego, regularnego bębnienia, płynącego z głośnika.

— Ależ to bębny biją! — zauważył Regis.

— Oszalałeś! — rzuciła uwagę jego żona.

— Proszę was, cicho! słuchajmy — przerwałem tę dysputę, mocno zaintrygowany. — Doprawdy sam nic nie rozumiem... Odbiornik nie nastawiony na żadną znaną mi stację...

Faktycznie z głośnika dolatywało regularne, głuche bicie bębnów. Ale poza niem słychać było jakiś — rosnący z każdą chwilą — gwar zmieszanych licznych głosów. Bębny ucichły, natomiast ponad potężny gwar wyrywały się poszczególne mocne okrzyki:

— Smierć tyranom! — Niech żyje naród! Wolność lub śmierć!

Cienkim falsetem począł ktoś śpiewać: „Ca ira, ca ira!“... I nagle począł się sypać cały potok najstraszniejszych wyzwisk i przekleństw, rzucanych wśród nieopisanego hałasu.

— Co to znaczy? — pomyślałem zdumiony. — Czyżby mnie słuch mylił, czy fantazja ponosiła?

— I oto w tej chwili z głośnika padają krótkie ostre słowa komendy. Nie mogliśmy ich dobrze zrozumieć, bo przytłumiał je nieopisany hałas. I znów bicie bębnów, gorączkowe, nieprzerwane, z poza którego słychać przez chwilę jakiś inny odgłos: jakgdyby jakiś wóz toczył się ciężko po bruku...

Chwila względnego spokoju, — poczem z głośnika pada straszny krzyk, drżący nienawiścią, krzyk całego olbrzymiego tłumu:

— Kapet! Kapet! Na śmierć go!

Regis spogląda na mnie zdumiony. Obie kobiety podchodzą do głośnika zaintrygowane.

Bicie bębnów ustaje. Słychać czyjś krzyk, trwożny, przesiąknięty rozpaczą i bólem:

— Obywatele!... przysięgam... nigdy.... szczęście narodu!..

Przerywa mu inny, energiczny głos:

— Bić w bębny! Prędzej, do djabła! I znowu przeciągły grzmot bębnów, a potem słychać nagle jakieś ciężkie, głuche uderzenie... I cisza... Cisza tak przejmująca, że — przysiągłbym — słyszeliśmy ją wszyscy wyraźnie!

Regis w milczeniu wskazuje ręką na wiszący na ścianie kalendarz: **data 21 stycznia...**

Z odbiornika płyną teraz jakieś nieskoordynowane szmery i trzaski... Wyłączam go.

— Trochę to było makabryczne, — mówi pani Maublanc, — ale świetnie zrobione. To Tuluza nadawała?

— Nie, — odpowiadam, — nie była to Tuluza. To była audycja znikąd... A raczej, to działo się w Paryżu, kiedyś, dawno temu... Przejrzyjcie program: żadna stacja nie zapowiadała podobnego słuchowiska!

— No, chyba nie przypuszczasz... — zaczęła Suzy.

— Dziś wszystko jest możliwe, — przerwał jej Regis. — Cóż my wiemy właściwie o tem, co się dzieje w eterze?

— Musimy się dowiedzieć! Czekajcie, — powiadam, — nad nami mieszka znany historyk Mariel.

Salo Künstler

Znachorzy rasizmu

To, co określamy u ludzi mia mem „rasy“ jest raczej pewną właściwością umysłu, niż ciała.

John Galsworthy

Kiedy w r. 1808, niemiecki filozof Fryderyk Schlegel, na podstawie istniejącego podobieństwa między językiem niemieckim a indyjskim, wydedukował naukową teorję o wspólnem pochodzeniu rasy germańskiej i indyjskiej — rozpoczął się nowy okres w dziejach badań nad pierwszą kolebką ludzkości, która rzekomo znajdować się miała w środkowej części Azji. Azja, zdaniem prof. Schlegla miała być punktem wyjścia tzw. rasy aryjskiej, która poza Medami, Persami, Hindusami, obejmowała grupę celtycko-słowiańsko-germańską wraz z południową ludnością Italji i Grecji.

Jak wykazuje dr. I. Zollschan w dziele pt. „Rasa aryjska a semicka‘, już przy pierwszych badaniach ligwistycznych, okazało się, że teorja ta pozbawiona jest wszelkich naukowych i historycznych podstaw i że pod pojęcie rasy nie można bezwarunkowo podciągać pojęcia języka. Drobny szczep mógł bowiem narzucić swój plemienny język większej grupie ludności, a pomimo to czystość rasowa tej ludności nie została skażona. Przykładem służyć mogą Węgrzy, którzy podczas inwazji mongolskiej, przyjęli język swych najeźdźców, dawni Celtowie, posługujący się językiem łacińskim, Iberyjczycy w Hiszpanji itd.

Kiedy przy pierwszem dotknięciu załamała się teorja aryjska, znachorzy rasizmu spreparowali nową teorję, wg. której rasa europejska wywodzi się ze Skandynawji i stamtąd kilkoma strumieniami rozlała się po całym świecie. Najmłodsza z nich tzw. rasa germańska, miała położyć pierwsze fundamenty pod budowę kultury świata, stając się zarazem prekursorem jasności i czystości ducha.

Jak gdyby po deszczu, pojawiło się szereg teoryj, głoszących supremację rasy germańskiej nad innemi mniejwartościowemi rasami. Rodzicem tych wszystkich teoryj rasowych był hr. Gobineau, podupadły szlachcic francuski, który w swem czterotomowem dziele p.t. „Szkic o nierówności ras ludzkich“, jaknajostrzej wystąpił przeciwko aktualnym wówczas prądom demokratycznym i przyjąwszy Biblję za podstawę swoich rozważań, doszedł do tak makabrycznych dzisiaj wyników, jak np., że od stworzenia Adama do urodzenia Chrystusa, upłynęło sześć tysięcy lat! Dotrzymali mu kroku Chamberlain, Renan, Gustaw Fryderyk Klemmon (rasy czynne i bierne), a w późniejszych latach Ammon, Wilsner i Günthner. Wszyscy oni byli zgodni w tem, że rasa nordycka, t. j. rasa jasnowłosa, długoczaszkowa, o smukłej i przysadkowej budowie, dała światu nowoczesną kulturę i stworzyła fundamenty pod rozwój duchowy Babilonji, Egiptu i Małej Azji. W przeciwieństwie do rasy germańskiej, rasa semicka jest rasą bierną, niezdolną do żadnych kulturalnych czynów, nie posiadającą silnej woli i odwagi dokonywania ryzykownych przedsięwzięć — jednem słowem rasą pasorzytującą, korzystającą tylko z usług innych ras. Niektórzy, naprzykład Gauch („Neue Grundlagen der Rassenforschung“), doszli nawet do przekonania, że rasa semicka bliżej spokrewniona jest z małpami, niż rasa nordycka, co jasno wykazuje budowa krtani i strun głosowych. Dlatego należy walczyć z tą rasą, izolować ją w osobnych ghettach, zmusić do małżeństw we własnem kole (endogamja), by uniknąć w ten sposób bastardyzacji z jej podłą krwią, która niszczy i degeneruje tylko zdrową i szlachetną rasę germańską.

Że elukubracje tych dyletantów rasowych okazały się prostą fantazją, wykazały współczesne badania antropologiczne, które dowiodły, że w jednej nawet rodzinie, znaleźć można różne typy rasowe. Jak opowiada wybitny antropolog polski, Stanisław Ossowski, wśród zbadanych przez antropologa niemieckiego Ammona kilku tysięcy rekrutów z Nadrenji, nie znalazł się ani jeden czysty typ alpejski. Co się zaś tyczy jasnego koloru włosów, to jak już wielu uczonych wykazało, kolor jasnowłosy nie cieszył się zbytniem poważaniem w świecie archaicznym. W Rzymie kobiety, na znak rozpustnego trybu życia, musiały nosić jasne włosy. Taksamo w Talmudzie, jak podaje M. Mieses, uchodzi jasny kolor włosów za oznakę brzydoty (Nadarim 66 b). Najwięksi genjusze ducha: Dante, Rafael, Luther, Goethe, Treck, Beethoven i wielu innych, oznaczało się czarnym kolorem włosów. Wreszcie ostatni argument rasologów z obozu „aryjskiego“ w kwestji długości i szerokości czaszki (kranjologja), nie wytrzymał pierwszej próby krytyki nowoczesnej nauki antropologicznej, która dowiodła, że wyżej oznaczone znamiona czaszki, zależą w pierwszym rzędzie od wielu zewnętrznych warunków. Obejmują one położenie socjalne, rozwój stanu kulturalnego (environmentaliści), środowisko naturalne i t. p. i t. p. Że Żydzi oznaczają się krótkoczaszkowością jest to dowodem ich nadmiernej pracy intelektualnej, do której zmuszeni zostali wskutek specyficznych warunków zewnętrznych. Żydzi, jak wykazuje już wyżej wspomniany Dr. Zollschan, odznaczali się również długoczaszkowością, czego najlepszym dowodem są Samarytanie, odłam Żydów, pozostałych po zburzeniu Świątyni, którzy swą czystość rasową zachowali do dnia dzisiejszego.

Dr. Zollschan zwalcza również poglądy o krzyżowaniu rasowem Żydów, jakoteż tezę o zaliczeniu Żydów do rasy alpejskiej na podstawie znamion kraniologicznych. W końcu pierwszej części swej rozprawy dochodzi Dr. Zollschan do konkluzji, że kultura Babilończyków, Asyryjczyków, Hetu, Egipcjan, Fenicjan, Żydów, Persów, Hindusów, Greków, Rzymian i Arabów, powstała wyłącznie dzięki udziałowi rasy czarnowłosej, gdy natomiast „jako owoc kultury ludów jasnowłosych, możemy uważać tylko zdobycze kultury nowoczesnej, przy której współdziałali z pośród ludów ciemnowłosych tylko narody romańskie i Żydzi“. Druzgocącej krytyce poddaje również autor rzekomą wierność i subordynację Germanów, odsłaniając przed nami obraz intryg, zdradzieckich podstępów i bezbrzeżnej zgnilizny, panującej wśród zamierzchłych Wandalów, Ostrogotów, Wizygotów, Franków i t. d.

Pomimo jednak tych naukowych wyników nad antropologicznem badaniem ras ludzkich, stwierdzających, że rasa semicka w równej, a może nawet w większej mierze przyczyniła się do rozwoju kultury i cywilizacji, niż rasa nordycka, istnieje w Europie państwo, głoszące mit rasy nordyckiej i jej wyłączną predyspozycję do rządzenia losami świata. Że jest to czyste oszustwo, mogliśmy się już o tem wyżej przekonać. Oszustwo to znajduje swe poparcie w znanej nam i osławionej dzisiaj ewangelji: „Masami można kierować jedynie wówczas, jeśli się je oszukuje“.

Czy wiara ta oparta jest na słusznych podstawach — dowiedzie bliska przyszłość.

Znamy się trochę. On ma również radjoodbiornik. a nasze anteny dachowe sąsiadują ze sobą? Może i on słyszał tę niezwykłą audycję?

Spróbuję zatelefonować do niego...

I oto, co mi odpowiedział Mariel, kiedy go zapytałem, czy przypadkiem nie słuchał radja o tej samej godzinie, co my:

— Owszem, panie sąsiedzie. Właśnie przed chwilą odłożyłem słuchawki. Bo jakoś nie jestem dziś odpowiednio nastrojony. Wie pan, że z przekonań jestem rojalistą. A dziś właśnie jest rocznica stracenia króla Ludwika XVI. I jakoś mimowoli, słuchając jakiegoś koncertu, przechodziłem w myśli ze wszystkiemi szczegółami owe straszne sceny, jakie rozgrywały się dnia 21 stycznia 1793. Ostatecznie odłożyłem słuchawki.. nie mogąc znieść dłużej tej nieznośnej muzyki koncertowej.

Podziękowałem mu krótko i zawiesiłem słuchawkę telefoniczną.

— No i co? — zagadnęła mnie Suzy.

Nie mogłem odpowiedzieć odrazu. Usiadłem na fotelu z głową ukrytą w dłoniach. Tysiące pytań cisnęło mi się do głowy:

— Jak to wytłumaczyć?.. Te dwie anteny, umieszczone w bliskiem sąsiedztwie... może stykają się nawet ze sobą?... Czyżby zatem, czy to możliwe?... podobna transmisja... **transmisja słuchowa myśli?...** Bo jakżo to można inaczej sobie wytłumaczyć?

— No i co? — zarzucono mnie ponownie pytaniami.

Opowiedziałem im wszystko.

— I tylko tyle? — zauważyła Suzy z nieukrywanem rozczarowaniem.

Tak oto przedstawia się cała ta historja w swej tajemniczej prostocie.

Dr. Jakób Thon o Hule

Jerozolima. W związku z nabyciem Hule udzielił szczegółowych informacyj co do przyszłości tego terenu palestyńskiej agencji prasowej „Pal-Kor“ dr. Jakób Thon (brat posła Dra Ozjasza Thona), dyrektor P. L. D. C. (Chawrat Hachszarat Hajiszuw), którato instytucja oficjalnie jest koncesjonarjuszem terenów w Hule:

Już w najbliższym czasie mamy zamiar na nowych terenach przeprowadzić odpowiednie pomiary, które nam posłużą za podstawę opracowania ostatecznego planu ameljoracji i zagospodarowania terenu. Prace nad odwodnieniem i nawodnieniem potrwają wedle zdania ekspertów od trzech do pięciu lat. Do tej pracy przystąpimy niezwłocznie w najszerszym zakresie.

Tereny w Hule posiadają glebę świetną, która nie wymaga wogóle nawozów. Bogactwo wody jest olbrzymie.

Niewątpliwie będzie można tam przystąpić do gospodarki intenzywnej. Zdaniem ekspertów dla utrzymania jednej rodziny wystarczy 12 do 20 dunamów. W ten sposób będzie można w samem tylko rolnictwie skolonizować 2.000 rodzin, nie licząc tych rodzin, które znajdą zajęcie przy wszystkich innych zawodach.

Jeśli chodzi o nabycie Hule, to obok P. L. D. C. uczestniczyły w tem doniosłem dziele także inne grupy, a m. in. i grupa właścicieli rolnych z Mojżeszem Smilańskim na czele. Bank Rolnictwa Żydowskiego („Bank l'chaklajut ubinjan“ w Tel Awiw), Organizacja Robotnicza i inne. Oczekują, że w najbliższym czasie Ż. F. N. obejmie w swe posiadanie część ziemi. Także „PICA“ interesuje się intenzywnie kolonizacją w Hule. W związku z tem postanowiliśmy razem z grupami, które partycypują w nabyciu Hule pozostawić Ż. F. N. i stow. „PICA“ większe części tych terenów. Pragniemy w ten sposób umożliwić szybką systematyczną i intenzywną kolonizację przy zapewnieniu jiszubowi jaknajwiększych korzyści o charakterze narodowym.

Kombatanci rozmawiają ze sobą

(K) Prasę francuską jak i niemiecką bardzo żywo interesuje wizyta p. Pichota, prezydenta „Union Federale" i p. Randoux, generalnego sekretarza tejże organizacji kombatantów francuskich w Berlinie. Jest to ciąg dalszy rozmów, jakie zaczęły się 2 sierpnia 1934 w miejscowości Baden-Baden między prezesem Pichotem a Oberlindowerem niemieckim „Reichskriegsopferführerem", jak brzmi oficjalna nazwa fikcyjnego związku kombatantów niemieckich. Prasa francuska podkreśla, że te rozmówki kombatantów są imprezą czysto prywatną i że takie rozmowy prywatne szkodzą właściwie idei pokoju, prasa niemiecka natomiast przepojona jest obłudnym optymizmem i zachłystu je się z entuzjazmu.

Dla nas nie ulega żadnej wątpliwości, że rację ma prasa francuska, ale nas interesuje przedewszystkiem, kim są ci kombatanci, jaką wyznają ideologję i czy rzetelnie służą idei pokoju.

Jest to właściwie druga ekipa kombatantów. Pierwszą stanowili we Francji Duhamel i Barbusse, w Niemczech Arnold Zweig, Remarque i generał Schönaich. Wtenczas ci kombatanci, którzy wzajemnie składają sobie wizyty w Berlinie i Paryżu, zwalczali namiętnie pierwszą ekipę, oskarżając ją poprostu o zdradę stanu. Przypominamy tylko dzikie demonstracje, jakie miały miejsce podczas wyświetlania filmu Remarque'a „In Westen nichts Neues". Zresztą w niemieckich obozach koncentracyjnych znajduje się Ossietzky, którego jedyną winą jest to, że demaskował stale zbrojenia niemieckie i naprawdę szczerze służył idei pokoju światowego, a los jego podzielają znani pacyfiści generał Schönaich, Küster i wielu, wielu innych. Reprezentantem obecnych kombatantów, deklinujących we wszystkich przypadkach słowo „pokój", był Franciszek von Papen, który podczas wojny jako attachee ambasady niemieckiej w Waszyngtonie organizował akty sabotażowe przeciwko amerykańskim zakładom amunicyjnym, a później jako wicekanclerz hitlerowski wygłosił pamiętną mowę, piętnującą pacyfizm jako akt tchórzostwa i gloryfikującą wojnę jako naturalną śmierć stuprocentowego Niemca.

Gdy Niemcy przegrały wielką wojnę światową, pokój podpisać musieli „cywile", jak Erzberger, a pierwszym niemieckim ministrem spraw zagranicznych który wyprowadził Niemcy z izolacji, był też „cywil" Rathenau. Obu tych cywilów zamordowali właśnie ci kombatanci niemieccy, których reprezentanci zjawiają się wciąż z gałązką oliwną w ręku. Wtenczas pisał Hitler w swej autobiografji, że „obawa przed szowinizmem jest impotencją, a gdy doszedł do władzy, mordercy Rathenaua i Erzbergera stali się bohaterami narodowymi. — A wreszcie jeszcze jeden ciekawy szczegół: Rozmowy z kombatantami francuskimi nie są czemś nowem, wszak w ostatnich latach republiki weimarskiej lewicowy Reichsbanner nawiązał rokowania z francuską organizacją kombatantów i to właśnie w momencie, kiedy Rudolf Hess, zastępca Hitlera, który jeszcze się nie zjawił w Paryżu, ale napewno się zjawi, by zapewnić Francuzów, że Niemcy ich bardzo kochają, pisał swe kiepskie, ale oddychające nienawiścią poezje przeciwko Francji.

I po tamtej stronie barykady, tj. we Francji sytuacja nie wyglądała wprawdzie tak groteskowo, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że cała Francja jest nawskroś pacyfistyczna i chciałaby za wszelką cenę uniknąć wojny, ale i ci kombatanci francuscy, którzy teraz wbrew opinji narodu francuskiego tak gorliwie konferują z Hitlerem, traktowali pierwszą ekipę jako szkodliwych utopistów, romantyków. Teraz wszystko się zmieniło, teraz propaganda niemiecka święci nawet w Paryżu swe triumfy, chociaż przyznać się musi, że kontrola francuskiej opinji publicznej jest tak silna, że te rozmówki francusko-niemieckie nie mogą sparaliżować czujności Francji. Bo Francja wie doskonale, że Niemcy wyglądają teraz jak jeden obóz warowny, — że młodzież nietylko jest zmilitaryzowana, ale wychowana w duchu wojny, że się codziennie w nią wpaja, że spokojna śmierć w łóżku jest hańbą dla Niemca. Taką wartość praktyczną mają te rozmówki kombatantów francuskich z rzekomymi kombatantami niemieckimi...



CZWARTEK, 27. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych pt. „Hej kolenda! kolenda!": a) pogawędka Al. Janowskiego i b) kolendy w wyk. chóru uczniów Szkoły Powsz. w Ożarowie, 12,30—14,45 Z Warszawy: poranek muzyczny. Wykonawcy: ork symf. P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego, Tadeusz Zygadło (skrz.), przy fort. prof. Ludwik Urstein, o 13 dziennik południowy, i „Z rynku pracy", 15,30 Z Warszawy: wiadomości o cksporcie polskim, 15,35 „Praca społeczna w poradni przeciwgruźliczej" dr. Zamorski, 15,45 Koncert z płyt, 16,45 Z Warszawy: lekcję jęz. francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa: Cz. IV. Arystofanes: „Chmury", 17,50 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. Stanisława Broniewskiego, 18 „Kronika przyrodnicza" — dr. St. Skowron, doc U. J., 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: recit. fortepianowy Tatjany Danewa, 18,45 Z Warszawy: szkic literacki: „Co czytać?" (nowości beletrystyczne), wygł. p. Leon Piwiński, 19 Z Warszawy: To samo, a jednak co innego (płyty), 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Przeboje z filmów na płytach, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Waszawy i Poznania: Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Adam Raczkowski (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy i Lwowa: koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela), 21,45 Z Poznania: odczyt, „Przeklęte papugi" wygł. p. Arkadjusz Fiedler, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: lekcja tańca pod kier. p. Lucjana Wajszczuka, 22,35 Z Warszawy: muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja", 22,45 Odczyt w języku włoskim pt.: „Polska, jako propagatorka kultury łacińskiej we wschodniej Europie" pióra dr. Jana Dąbrowskiego, prof. U. J., wygł. dr. Nelly Nubcci, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Przeboje francuskie z płyt.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Skrzynka pocztowa — dr. Stępowski, 18 Pogadanka rolnicza, 18,15—23,30 p Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zbożowa i towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Feljeton sportowy M. Mikuły, 18 Karlikowa poczta, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 Porady radjotechniczne, 23—23,30 p. Kraków

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Listy i programy" — dyr. Petry, 18 „Czasopisma kobiece" — p. K. Hojnacka, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 „Plastycy mówią" — audycja zbiorowa plastyków lwowskich pod kier. L. Lille, 23—23,30 p Kraków

Wiedeń (506,8) 17,30 Recital wiolonczelowy, 18,05 „Adam Mickiewicz" — wielki poeta polskiego romantyzmu" — doc. dr. Jagedosch, 19,35 Tr. z Opery państw., 23,50 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 18 „Świętoszek" — komedja Moliera, 21,45 Koncert symfoniczny, 23,30 Koncert nocny

Rzym (420,8) 20,45 Koncert symfoniczny.

Sztokholm (426,1) 18,30 Kabaret, 20 „Carmen" - opera Bizeta.

Budapeszt (550,5) 17,35 Recital fortep., 18,40 Solo na Tarogato, 19,30 Opera.

Londyn Nat. (1500) 15 Muzyka lekka, 17,45 Recital organowy, 20,30 „Oliver Twist" — słuchow. wg. Dickensa, 22 Recital śpiewaczy, 23,30 Recital fortep., 0,15 Muzyka taneczna.

KURT SONNENFELD 8

Ucieczka przed twarzą

(Autoryzowany przekład z niemieckiego)

Wszystkich tych ludzi, desperatów i pełnych goryczy, mimo wszystko optymistów i zupełnych bankrutów, łączy jedna nić wspólna: czują się wyrwani z gruntu ojczystego i trapi ich nostalgja za ojczyzną Bezustannie powtarza się pytanie: Dlaczego? Dlaczego to nam się stało?

Jedni usiłują zagłuszyć swą rozpacz argumentami filozoficznemi lub historycznemi: Wszystko, co się stało, jest rzeczą konieczną. I to stadjum rozwojowe jest rzeczą konieczną.

Inni nie mogą sobie dać rady z przeżytem upokorzeniem. „Zabrano nam pracę, ale dlaczegoż musiano nas pozatem jeszcze tak boleśnie obrazić i upokorzyć?".

Duchowa jednak elita emigrantów, ludzie o niezwykle wrażliwem sumieniu, usiłuje nadać sens biegowi wypadków, doszukując się jakiejś pokuty za popełnioną winę lub grzechy: „I myśmy popełnili błędy. Nie mieliśmy dość taktu. Niektórzy z nas byli za głośni i za jaskrawi. Często gęsto byliśmy też kiepskimi psychologami. I to mimo naszej przeczulonej psychologji. Uprawialiśmy politykę strusią. Poprostu nie chcieliliśmy przyjąć do wiadomości, jak dalece nas się nienawidzi i jak sami jesteśmy. Spowodu drobnych różnic natury teoretycznej nie mogliśmy się ze sobą pogodzić, podczas gdy dom nasz już płonął".

Obecność profesora działa na towarzystwo podniecająco. Rozmowa staje się jeszcze żywszą. Coprawda toczy się ta rozmowa kapryśnym zygzakiem, co jest charakterystyczne dla wielu rozmów emigranckich Są to jak gdyby tułacze rozmowy, które się nigdy nie zatrzymują, bo są bezdomne, nie mają dachu nad głową i są w poszukiwaniu nowego locum.

„Możnaby się jeszcze pogodzić z nagłym wybuchem wściekłości ludowej, manifestującej się w okrucieństwie, ale rzeczą wprost nie do zniesienia to zimna wyrozumowana pogarda i upokarzania".

„Moi znajomi aryjscy wspaniale się zachowali. Ze szlachetną gotowością pomocy. W dzień bojkotu posłał stary pułkownik, który mieszkał o piętro nad nami, mojej żonie i mnie bukiet kwiatów z wizytówką: „Z wyrazami specjalnego szacunku". Czyn naprawdę wzorowy i odważny, nieprawdaż, Elly?"

Siwowłosy adwokat, który jeszcze przed kilku miesiącami prowadził głośną kancelarję, a teraz jest przedmiotem zazdrości, ponieważ udało mu się otrzymać małą posadkę w jednem z paryskich towarzystw ubezpieczeniowych, zwraca się do swej zmizerowanej żony, która odpowiada ze łzami w oczach: „Była to doprawdy odwaga z jego strony. Spowodu takiej kurtuazji demonstracyjnej mógł się narazić na duże przykrości".

„Smutnem jest, że dziś działa to na nas już jako niespodzianka i zmusza do wdzięczności, jeśli ktoś robi rzecz samo przez się zrozumiałą. Pułkownik w miły sposób chciał dać państwu do zrozumienia, że nie solidaryzuje się z akcją bojkotową. Jest to poprostu rzecz taktu i przyzwoitości, że się nie zrywa nagle ze swymi dobrymi znajomymi, by zaskarbić sobie względy tu albo tam".

„Gdyby się wtenczas.."

„Odczuwano przedewszystkiem brak wodzów prawdziwych".

„Nie jest sztuką, ludność zmęczoną bezrobociem i wyniszczoną nędzą..."

„Od piętnastu lat obserwowałem to, co ma nadejść. Wciąż twierdziłem, że ten nienaturalny traktat pokojowy.."

„Czyby to pan uważał za rzecz możliwą, by w dwudziestem stuleciu..?"

„Ależ proszę pana, dwudzieste stulecie, postęp, kultura, ludzkość, same to frazesy.. A lynczowania murzynów? A nędza? Wyzysk? Wojna? Wprost niedobrze mi się robi, gdy ktoś mówi w mojem towarzystwie o postępie" (C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd konjunktur

Tendencje cen głównych towarów

W minionym tygodniu zanotowały giełdy światowe **lepszą tendencję w kursach towarów konsumcyjnych** (użytkowych i spożywczych), **gorszą zaś w kursach i horoskopach towarów inwestycyjnych,** głównie w metalach. Podczas gdy wprawdzie na **głównych rynkach eksportowych zboża,** nastąpiło lekkie drgnięcie ku dołowi, a notowanie zbożowe w Winnipeg zeszło do 83 i pół cts., to jednak utrzymuje się przekonanie, że sytuacja w zbycie zbóż się poprawia. Przyczynami poprawy mają być: zmniejszone zapasy światowe a nadewszystko wzrost konsumcji Stanów Zjedn. A. P. na cele pasz zwierzęcych. Ponadto przychylnie oddziaływa na światowy rynek zboża absentowanie się nietylko Stanów Zjednoczonych, ale i Rosji Sowieckiej na rynkach eksportu zbożowego. To wszystko pozwala **przewidywać, że światowa cena zbóż (pszenicy) może wkrótce doznać poprawy.**

Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce, p. Edward Szturm de Sztrem, tak charakteryzuje w ostatnim swym referacie tendencje zbożowe na rynku polskim: „ceny zbóż w Polsce odznaczają się względnie małemi wahaniami; w szczególności dotyczy to ostatnio pszenicy. Ceny te są pod wpływem dwóch czynników — z jednej strony zbiorów tegorocznych, z drugiej — stanu rynku międzynarodowego. Co się tyczy urodzaju w Polsce, to nowsze informacje każą przypuszczać, że jest on lepszy, niż wg. początkowych szacowań."

Również i cena kawy lekko zwyżkowała. Rio notowano przeciętnie dol. 6.95, Santos dol. 10.53 — (giełda New York). Przyczyn poprawy cen szukać należy w nieprzychylnych przewidywaniach co do zbiorów brazylijskich. W ciągu dwóch pierwszych tygodni grudnia br. spadł pozatem światowy zapas kawy (wg. amerykańskiego biura statystycznego z 889.000 worków na 846.000 worków. „Journal of Commerce" wskazuje na charakterystyczną dla tendencyj cen kawy rozpiętość pomiędzy notowaniami natychmiastowemi i terminowemi za kawę. Np. notowanie giełdy w Le Havre: za gotówkę 150'5 Frs, terminowe 153 Frs.

Do towarów drożejących należy nafta. Co dziwniejsze, nafta wykazuje tendencje zwyżkowe przy równoczesnym wzroście produkcji. Przeciętne dzienne wydobycie nafty wzrosło w ostatnim tygodniu w Stanach A. P. z 2,372 tys. baryłek na 2,386.850 baryłek. W Rumunji trwa wzrost produkcji nafty już od listopada br. i wynosi przeciętnie 2600 wagonów dziennie w porównaniu do 2500 w październiku i wrześniu br.

Natomiast **niepokojące tendencje ma rynek metali.** Grozi całkowitem rozpadnięciem szereg międzynarodowych organizacyj przemysłu hutniczego i przetwórczo-metalowego, w których m. in. jest bezpośrednio zainteresowana Polska. Przedewszystkiem można już dziś mówić **o definitywnym upadku światowego kartelu cynku.** Dnia 31 bm. dobiega końca umowa światowego kartelu cynku, toteż na 20 bm. zwołano do Brukseli konferencję uczestników porozumienia. Spowodu jednak nieobecności głównych kontrahentów konferencja odbyć się nie mogła. Temsamem można już obecnie traktować kartel ten za rozwiązany **od 1 stycznia** 1935 r. — Kartel cynku istniał **od roku 1931 (od lipca).** Mimo rygorystycznych ograniczeń produkcji nie zdołał on i tak utrzymać ceny cynku, która spadła z 12 funtów złotych (1 lipca 1931) na około 7 funtów złotych (11 3/4 funt. papierowych w połowie grudnia br.). **Przyczyną upadku kartelu jest w głównej mierze uruchomienie hut Gieschego w Magdeburgu w Niemczech.**

Również i od strony niemieckiej **zagrożonym zostaje obecnie Międzynarodowy Kartel Stali. „Ireg"** (Internationale Rohstahlgemeinschaft) **zachwiany został w swych umowach przez kolosalne przekroczenie kontyngentów eksportowych ze strony hut niemieckich.** Ponieważ przewidziane na ten wypadek kary, ze względu na niemiecki zakaz transferu dewiz, nie mogą zostać zainkasowane, przeto wyłania się pytanie, czy w tych warunkach ma światowe porozumienie stali praktyczną wartość. Ponadto trzy największe niemieckie huty żelaza zgłosiły wystąpienie z wewnętrznego niemieckiego syndykatu żelaznego. Są to: Gutehoffnungshütte, Peiner Walzwerk i Neunkircher-Eisenwerke (koncern Otto Wolf). Ponieważ umowa Rohstahlgemeinschaft przewiduje, że w razie pojawienia się outsiderów, reprezentujących 3 procent produkcji kartelu, umowa może być wypowiedziana w terminie miesięcznym, **przewiduje się reperkursje na światowym rynku żelaza.** Ponadto i eksport do Sowietów — jedynego światowego konsumenta żelaza na wielką skalę, jest zagrożony. Wg. doniesień niemieckiego miesięcznika **„Stahl u. Eisen"**, Rosja uruchomiła b.r. 115-ty wielki piec. Produkcja Rosji w żelazie przekroczy w r. 1934 najwyższe cyfry wytwórczości, osiągane przez Francję i Anglję.

Jak więc wspomniano na wstępie: towary konsumcyjne mają tendencję utrzymaną, inwestycyjne wykazują w ostatnim tygodniu kierunek raczej baissowy. (Bgr.).

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się **Nr. 109 „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 22 grudnia br.,** w którym opublikowane zostały m. in. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra Poczt i Telegrafów z dnia 29 listopada br. w sprawie częściowej zmiany ordynacji telegraficznej (poz 962);

rozp. ministra Skarbu z dnia 6 grudnia br. w sprawie zwolnienia niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od obowiązku uiszczania opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży (poz. 964);

rozp. ministra Skarbu z dnia 7 grudnia br. o przyjmowaniu złotych 4 i pół proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serji I na spłatę zaległości podatkowych (poz. 965);

rozp. ministra Skarbu z dnia 11 grudnia br., w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. — o zniżkach celnych na śledzie (poz. 966);

rozp. ministra Skarbu z dnia 11 grudnia br. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych (poz. 967);

rozp. ministra Skarbu z dnia 12 grudnia br. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października br. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych (poz. 968);

rozp. ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia br. o opłatach sądowych, notarjalnych i pisarzy hipotecznych, za czynności, związane z działalnością Banku Akceptacyjnego (poz. 969);

rozp. ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia br. o wprowadzeniu w życie przepisów kodeksu cywilnego o postępowaniu upominawczem na obszarze Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz sądów okręgowych w Kielcach, Lublinie, Radomiu i Zamościu (poz. 970);

rozp. ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia br. w sprawie uiszczania opłat sądowych (poz. 971);

rozp. ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia br. o opłacie za doręczenie w sprawach cywilnych (poz. 972);

obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 11 grudnia br. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych poz. 973);

obwieszczenie ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 6 grudnia br. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 28 marca r. 1933 o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (poz. 974).

* * *

KOMISJE EGZAMIN. DLA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Monitor Polski Nr. 292 z 20 grudnia br. przynosi pod pozycją 401 instrukcje ministra opieki społecznej z dnia 11 grudnia br. o Komisji Egzaminacyjnej dla techników dentystycznych. W tymsamym numerze Monitoru zawarty jest szczegółowy program egzaminu dla techników dentystycznych.

Złagodzenie oddłużenia rolniczego dla przemysłu i handlu

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w rozporządzeniu wykonawczem o oddłużeniu rolniczem, dotyczącem Banku Akceptacyjnego, ma być zamieszczony przepis, dzięki któremu działaniem ustaw oddłużeniowych zostaną objęte również wierzytelności, za które odpowiadają spółdzielnie rolniczo- handlowe oraz inne przedsiębiorstwa przemysłowo- handlowe, oznaczone przez ministerstwo skarbu. Sprawy te będą kwalifikowane indywidualnie przez ministra skarbu, na skutek zgłoszeń, jakie wpłyną w tym zakresie do ministerstwa skarbu.

Jest to jedyna, w każdym razie najważniejsza konsekwencja zabiegów kół przemysłowo- handlowych w ich staraniach, zmierzających do złagodzenia niezwykle ciężkich sytuacyj przedsiębiorstw, zwłaszcza handlu rolniczego, spowodowanego dekretami oddłużeniowemi.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Drzewo polskie na rynku angielskim

Wyraźne zainteresowanie się towarem polskim spowodowało na rynku angielskim poważny wzrost tranzakcyj.

W związku ze spodziewanem zmniejszeniem dowozu dykty olszowej sowieckiej, istnieją duże możliwości zastąpienia jej dyktą polską. Istnienie tych możliwości potwierdza fakt wzrostu ceny na polską dyktę olszową.

Huta Sobieskiego zamiast Huty Królewskiej

Onegdaj na zebraniu koła N. Ch. Z P. (BBWR) uchwalono zwrócić się do władz z wnioskiem o przemianowanie huty Królewskiej na hutę Sobieskiego. Zaznaczyć należy, że swego czasu w ten sam sposób zmieniono nazwę huty Bismarka na hutę Batorego

Anglja narazie nie będzie stabilizowała funta

Na ostatniem przed świętami posiedzeniu Izby Gmin, kanclerz skarbu zaznaczył w przemówieniu że uważa za pożądaną stabilizację funta w tej chwili, gdy Anglja będzie mogła to uczynić bez ryzyka. Jednak w obecnych warunkach Anglja nie może sobie pozwolić na ryzyko porzucenia swobody w dziedzinie walutowej. „Chcemy — mówił minister — zachować tę swobodę i musimy czekać, dopóki nie nastąpi zmiana w poziomie cen, która doprowadzi do harmonji między dolarem a frankiem. Wydaje mi się, że polityka St. Zjedn. idzie właśnie w tym kierunku i co do mnie, życzę jej najlepszego powodzenia.

Apelacja przeciw sekwestrowi Żyrardowa

22 grudnia mijał termin na wniesienie opłat od zażalenia, zgłoszonego przez francuską większość akcjonarjuszów Żyrardowa, przeciw sekwestrowi. Opłata stanowiła stosunkowo niewiele, bo 60 zł, mimo to została wpłacona dopiero ostatnie-

go dnia telegraficznie.

Wobec wniesienia opłat, rozprawa odwoławcza odbędzie się zaraz po świętach, ale jak się zdaje, nawet Francuzi nie przywiązują do niej wielkiej wagi i tylko dla zasady pokryli dalsze koszty.

Handlarzom ulicznym nie wolno zatrzymywać się na jednem miejscu

Handlarze uliczni, posługujący się wózkami, w zasadzie należą do kategorji handlujących okrężnie Wynikałoby z tego, iż handlującemu nie wolno zatrzymywać się w tem lub innem miejscu, lecz musi stale krążyć po ulicach miasta, zatrzymując się jedynie celem dokonania transakcji sprzedaży.

W konkretnym wypadku zatrzymany i ukarany handlarz wózkowy doprowadził sprawę do Sądu Najwyższego. Orzeczenie S. N. w tej sprawie posiada zasadnicze znaczenie. Sąd Najwyższy stanął bowiem na stanowisku, że wózkarz może zatrzymać się na ulicy nawet na dłuższy okres czasu, że jednak nie może korzystać z danego miejsca notorycznie, a więc codziennie, gdyż w ten sposób z handlarza okrężnego zamieniłby się w handlarza ulicznego, jak np. ma to miejsce z właścicielami kiosków lub budek.

Wykonywanie zajęć fryzjerskich w mieszkaniach prywatnych

Związek Izb Rzemieślniczych postanowił wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wykonywania zajęć fryzjerskich w mieszkaniach prywatnych. Niedawno Ministerstwo orzekło, że fryzjer oznaczający swoje mieszkanie jako siedzibę przedsiębiorstwa, ma prawo prowadzić rzemiosło przez wykonywanie na zamówienie czynności fryzjerskich wyłącznie we własnych mieszkaniach osób zamawiających. Orzeczenie to wydano bez zasięgnięcia opinji Związku Izb Rzemieślniczych. Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa natury sanitarnej i możliwość uchylania się od podatków i świadczeń tego rodzaju fryzjerów, Związek Izb postanowił domagać się cofnięcia tego orzeczenia.

Polskie zamówienia na artykuły elektrotechniczne w Anglji

Z Londynu donoszą, że w związku z planem elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, brytyjskie towarzystwo „Britisch Insulated Cables“ w Prescot w Lancashire otrzymało z Polski zamówienie wartości przeszło 200 tys. funtów na wykonanie przewodów elektrycznych i innych urządzeń.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

DR. LEON DATTNER: „SEJSACHTEJA“ (ODDŁUŻENIE) W ŚWIETLE PRAWA WŁASNOŚCI. Tom 76 wydawnictw Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Autor dotknął w swej broszurze zagadnienia zarówno głębokiego z punktu widzenia ekonomiki jako nauki ścisłej, jakoteż i skomplikowanego od strony prawniczej. Autor zastanawia się, przechodząc kolejno bardziej historjozofję niż historję oddłużenia i prawa własności, nad tem, czy pojęcie własności i prawo własności jest właściwie czemś statycznem czy czemś dynamicznem. Po nader ciekawych rozważaniach nt. sporu dookoła pojęcia o prawie własności, dochodzi autor do głównego trzonu opracowanego przezeń problemu ekonomicznego, tj. do problemu czasowego czy też przejściowego zawieszenia właściwości cechujących pojęcie o prawie własności, tj. cechujących zasadę, że długi winny być płacone Po ponownem przejściu drogą wnikliwej analizy zarówno prawnych jakoteż teoretyczno- ekonomicznych stron zagadnienia, dochodzi dr. Dattner do wniosku, że tylko w wypadku niezawinionego przedłużenia może zaistnieć rsprawiedliwione oddłużenie.

Praca jest ujęta głęboko i zajmująco.

POLIGLOTA

Właściciel pewnej kawiarni uczęszczanej przez cudzoziemców, wpadł na pomysł umieszczenia na szybach napisów:

„Man spricht deutsch“.
„On parle francais“.
„English spoken“, etc. etc.

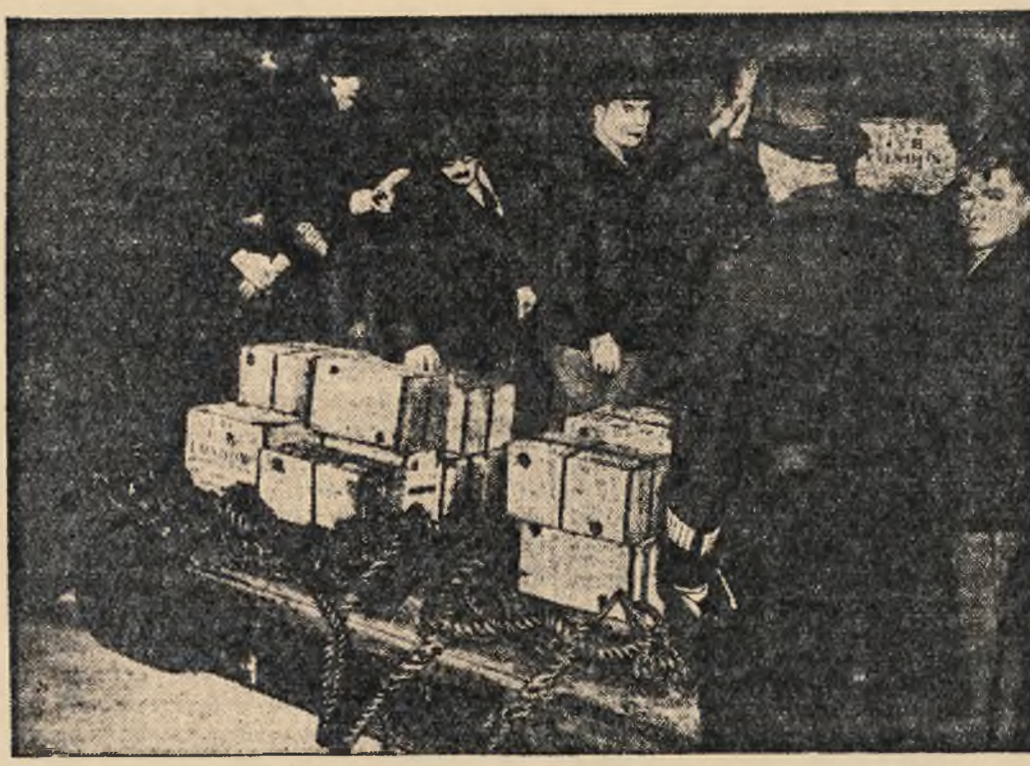
Jakiś gość zainteresowany mnogością tych napisów, podszedł kiedyś do właściciela i zapytał:

— Czy to pan mówi tyloma językami?

Gospodarz uśmiechnął się i gestem objął salę:

— Ja osobiście nie — to moi goście!

Ameryka kupuje złoto angielskie



Transport złota angielskiego, załadowywany w małych skrzynkach, wartości 10.000 funtów każda w porcie Southampton, a przeznaczony dla Stanów Zjednoczonych.

To i owo

Piękna Paryżanka — pustelnicą

W „Matin“ czytamy zajmującą i awanturniczą historję pięknej księżnej de Cahors, której rozwód przed rokiem był przedmiotem rozmów całego Paryża. Księżna, jedna z najpiękniejszych kobiet Paryża, poznała podczas swego pobytu we Francji południowej zwykłego chłopa, zakochała się w nim i opuściła dla niego męża. Przez parę dni ukrywała się z swym kochankiem w jaskini Mieszkańcy wioski tak się tem oburzyli, że otoczyli jaskinię i postanowili młodą parę zlynczować. Dopiero zaalarmowana przez męża policja wydostała ich z opresji.

Po rozwodzie księżna poślubiła młodego wieśniaka, zakupiła małą posiadłość ziemską i zaczęła gospodarować Ale zdaje się i ten sposób życia nie bardzo odpowiadał pięknej Paryżance, bo opuściła wnet i drugiego męża i przez pewien czas słuch o niej zupełnie zaginął

Pewnego dnia zjawiła się na galowem przedstawieniu w Theatre Francais piękna, wyzywająca, wspaniale ubrana, budząca ogólny podziw Przez parę tygodni zadziwiała Paryż urządzaniem ekscentrycznych zabaw, trwających nieraz parę dni z rzędu. Po jednej takiej szaleńczej zabawie zniknęła bez śladu.

W tych dniach jeden z jej znajomych hrabia R. udał się z wycieczką w okolice Paryża i w lesie zobaczył piękną księżnę w włosianej szacie z dzbanem na głowie. Śledził ją niespostrzeżony i zauważył, że weszła do jaskini ukrytej wśród skał. Od okolicznych włościan dowiedział się, że w skałach tych od lat mieszka młody pustelnik, który zbiera najrozmaitsze zioła i sporządza z nich leki. Przed jakimś czasem przybyła do niego piękna kobieta, którą nieraz spotykają w lesie. Hrabia R. po powrocie do Paryża zebrał przyjaciół księżnej i gremjalnie wybrali się z wizytą do pustelników. Zastali już puste gniazdo Widocznie młodzi zmiarkowali, że odkryto ich kryjówkę i schronili się głębiej w las.

Angielska wycieczka szkolna

W tych dniach wróciła do Londynu szkolna wycieczka, którą przedsięwzięło 25 uczenic różnych zakładów naukowych w Anglji. W sierpniu wyruszyła wycieczka na parowcu pod opieką dwóch nauczycielek.

W ciągu czterech miesięcy zwiedziły przedsiębiorcze panienki Indie zachodnie, kanał panamski, wyspy Fidżi na morzu Południowem, gdzie naczelnik krajowców urządził wspaniałe przyjęcie na ich cześć. Przez dziesięć dni zwiedzały Nową Zelandję, wzięły udział w uroczystości stuletniej rocznicy w Melbourne, potem pojechały do Sydney i nowej stolicy Camnberra. Wogóle Australja była głównym celem wycieczki. W drodze powrotnej główną atrakcję stanowiły czar podzwrotnikowy Kolomba i piramidy w Gizeh.

Czy nadejdą kiedy takie czasy, żeby i nasze szkoły mogły urządzać podobne wycieczki? Nasze dzieci muszą się zadowolić oglądaniem tych wszystkich cudów jedynie na... ekranie.

Stalowe zęby

Moskiewska „Wieczernaja Moskwa“ donosi, że w tych dniach wielkie zakłady przemysłowe „Mosztampa“ ukończyły produkcje pierwszej partji ludzkich zębów stalowych w ilości 250 tysięcy sztuk, 100 tysięcy koron i 200 tysięcy górnych i dolnych siekaczy Do 1 stycznia 1935 roku ukończonych zostanie jeszcze 150 tysięcy koron.

W ten sposób przewidziany na dzień 1 stycznia roku przyszłego plan, zostanie wykonany.

Zaznaczyć należy, że w Moskwie i Leningradzie już około 500 tysięcy osób obojga płci posiada stalowe zęby.

Mowy Piotra Wielkiego

W archiwum Nowozybkowskiej bibljoteki odnaleziono manuskrypt z r. 1727, zawierający 404 stronice, dobrze zachowany, a sporządzony przez niejakiego Andrzeja Najtowa, który pisze w przedmowie, iż zebrał wszystko, co sam słyszał o Piotrze Wielkim od jego otoczenia. W manuskrypcie znajdują się również przemówienia cara, które Najtow sam zapisał. Dzięki temu odkryciu ujawnione zostały rozmaite nieznane dotąd szczegóły z życia i działalności Piotra Wielkiego. Do bibljoteki dostał się manuskrypt prawdopodobnie wraz z księgozbiorem zabranym z pałacu księcia Dołgorukowa, który mieszkał w Nowozybkowie.

ROZPACZ.

— Widzę przyjacielu, że ci coś dolega.

— Tak, moja żona nie mówi już ze mną przez siedem dni. Znam to. Kiedy się ze mną gniewa, nie mówi ze mną przez pełnych ośm dni.

— Więc to cię tak martwi?

— Oczywiście, od jutra bowiem zaczyna znów ze mną mówić.

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

Konferencja działaczy sportowych — bez Żydów

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. Rzplitej Polskiej zwołał do Warszawy konferencję najpoważniejszych działaczy sportowych w Polsce. Konferencja ta miała doniosłe znaczenie i poważne zadania. Miała bowiem na celu uchwalenie „projektu usprawnienia organizacyjnego polskiego sportu i treningu sportowców". Władza państwowa spotkała się z przedstawicielami społecznych organizacyj sportowych, aby opracować wspólny plan podniesienia poziomu wychowania fizycznego obywateli.

Jest to wydarzenie epokowe w dziejach sportowych państwa polskiego. Na konferencję zaproszono 32 osoby, fachowców i działaczy. Były to zaproszenia imienne, gdyż organizatorom konferencji zależało na rzeczowości i fachowości dyskusji, ale już sam cel konferencji — konieczność znalezienia łącznika ze sportowymi działaczami społecznymi — dowodzi, że dobierano ludzi, reprezentujących najważniejsze związki i instytucje sportowe.

Zapomniano jednak o jednej instytucji, również społecznej, sportowej, zrzeszającej tysiące członków w setkach klubów, szkolącej instruktorów, propagującej i krzewiącej ideę sportu i wychowania fizycznego wśród szerokich warstw społecznych. Zapomniano o Związku Makkabi w Polsce. Wszak i ta organizacja posiada rzesze cennych zawodników, wszak i ona przyczyniła się nieraz do propagandy sportu polskiego poza granicami kraju, wszak kwestja wychowania fizycznego młodzieży szkolnej jest bolączką również Makkabi, a ze specjalnych przyczyn nawet zagadnieniem bardziej palącem dla Makkabi, niż kogokolwiek innego.

A jednak o Makkabi zapomniano.

Nie wiem, ile nowości wniosła dyskusja uczestników konferencji, na jakim ona stała poziomie, ale pewną jest rzeczą, że przedstawiciel Makkabi, organizacji działającej na każdym odcinku pracy sportowej i wychowania fizycznego, byłby napewno w stanie udzielić bardzo ważnych informacyj, a może nawet... uwag.

Lecz na to może przyjść odpowiedź: nie zaproszono organizacyj.

Nikogoby taka formalna odpowiedź nie zaspokoiła. Bo przecież można i w gronie Makkabi znaleźć ludzi zasłużonych, pracujących od wielu lat bezinteresownie, poświęcających niearz swe obowiązki zawodowe, dla idei sportu, dla idei wychowania fizycznego, z olbrzymiem doświadczeniem i zasobem wiedzy fachowej.

Lecz z tego grona, z grona żydowskiej organizacji Makkabi, nikogo nie zaproszono.

Stało się. Nie jest to sprawa polityczna. Nikt nie będzie protestował. Lecz pozostaje żal i krzywda.

MGR. M. DICKES.

Warszawa.

Wiadomości narciarskie

KURS POMOCNIKÓW TRENERSKICH I TRENERÓW.

Polski Związek Narciarski organizuje w dn. 4 do 7-go stycznia 1935 r. czterodniowy kurs pomocników trenerskich i trenerów pod kierunkiem por. Kasprzyka i Br. Czecha w Zwardoniu. Zgłoszenia na kurs należy przesyłać pod adresem PZN, Kraków, ul. Pierackiego 1, lub też pod adresem: por. Kasprzyk, Zwardoń, Schronisko PTT. Opłata za kurs i egzamin wynosi zł. 15. — Koszta pobytu (kwatera i utrzymanie) zł. 5.— dziennie. Kurs dostępny jest wyłącznie dla instruktorów PZN., którzy po uzyskaniu stopnia insruktora PZN., posiadają przynajmniej dwuletnią praktykę w nauczaniu. Wszyscy kandydaci muszą wykazać się „czarną" legitymacją PZN. z nalepką na sezon 1934-35.

NOWE REGULAMINY PZN.

W najbliższym czasie ukaże się nowy regulamin sportowy PZN. Kapitan Sportowy PZN. red. Fächer opracował również zasady akcji wyszkoleniowej, które wyczerpująco ureguluja wszelkie problemy, związane z wyszkoleniem narciarzy. Ponadto w najbliższej przyszłości odbędzie się konferencja komitetu ekspertów, która zajmie się ujednostajnieniem metody jazdy na nartach.

POSIEDZENIE RADY NARCIARSKIEJ.

W dniu 6 stycznia 1935 r. odbędzie się w Krynicy posiedzenie Rady Narciarskiej. Rada zajmie się m. in. sprawą nowej powszechnej konkurencji w zjazdach, mającej za zadanie propagowanie biegów zjazdowych, oraz ustosunkowanie się do planów reorganizacyjnych polskiego sportu.

LIGA I P. Z. P. N. WOBEC ZMIAN STATUTOWYCH.

Zarządy Ligi i PZPN. przygotowują się obecnie do Walnych Zgromadzeń W obu związkach opracowywane są szczegółowe sprawozdania z rocznej działalności, dane statystyczne i wnioski o zmiany statutu. Prócz znanych już wniosków komisji PZPN. zgłasza jeszcze szereg innych drobnych zmian swego statutu, oraz dalsze udogodnienia w dziedzinie ubezpeczenia graczy.

BUDŻET PUWF W KOMISJI SEJMOWEJ.

W czasie dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. w sejmowej komisji budżetowej omawiano również sprawę budżetu P. U. W. F. Na zapytanie pos. Czapińskiego w sprawie opieki PUWF nad sportem robotniczym referent budżetu pos. Stroński po porozumieniu się z władzami PUWF złożył następujące oświadczenie: Stosunek między budżetem a potrzebami sportu jest odwrotnie proporcjonalny. Potrzeby sportu rosną, budżet zaś zmniejsza się. Mimo to PUWF stara się każdemu przyjść z pomocą. Sport robotniczy otrzymał pomoc przez wprowadzenie W. F. w fabrykach, co wydało dobre rezultaty. Zamierzone reformy w sporcie t. zw. reprezentacyjnym wynikają ze względu na jego znaczenie propagandowe. PUWF chce mieć z życiem sportowem łączność i zapewnić sobie wpływ na kierunek pracy, do czego na ustawowe prawnienia. Łączność ta będzie utrzymana przez delegatów PUWF w klubach.

BIEGACZ NOJI W WARSZAWIE.

Józef Noji, świetny biegacz poznański, który w r. b. wygrał narodowy bieg na przełaj i wyróżnił się na jesiennych międzynarodowych zawodach w Warszawie, przebywa obecnie w stolicy i uczęszcza na treningi, prowadzone w Legji przez znanego instruktora-amatora, Kluka.

KUSOCIŃSKI OTRZYMA ZWOLNIENIE Z WARSZAWIANKI.

Niedawno podawaliśmy wiadomość, że sprawa między klubem Warszawianka a Kusocińskim, który początkowo otrzyma z klubu wykreślenie, zostanie niebawem załatwiona. Obecnie klub zdecydowany jest zmienić wykreślenie na zwolnienie i na najbliższem posiedzeniu zarządu klubu, które nastąpi po świętach, sprawa zostałaby w ten sposób ostatecznie zlikwidowana ku zadowoleniu obu stron.

PETKIEWICZ TRENUJE W WARSZAWIE.

Przebywający obecnie w Warszawie Stanisław Petkiewicz rozpoczął regularny trening na bieżni na stadjonie Wojska Polskiego. Trening jego nosi narazie charakter jedynie rozruszający.

Zgon „króla nart"



Thornell Haug, zwany „królem nart", o którego zgonie donosiliśmy ostatnio.

ZWOLNIENI GRACZE.

W składzie personalnym naszych drużyn piłkarskich zaszły obecnie duże zmiany.

Między innymi zwolnieni zostali następujący piłkarze: z ŁKS — Nowak, Urbański, Feja i Koprowicz, z KS Podgórza — Matusiak i Nowak, z lwowskiej Pogoni — Ziemski. Pozatem skreślenie otrzymali: z Garbarni — Smoczek, z Podgórza — Mitusiński, z Wisły — Madejski, z Garbarni — Bitor.

NIEMCY BIJĄ ANGLIKÓW W HOKEJU

Berlin, 23. 12. PAT. Na stadjonie lodowym w Garmisch Partenkirchen odbyło się spotkanie hokejowe między drużyną angielskiego uniwersytetu w Oxford a Riessersee. Drużyna bawarska zwyciężyła 5:0.

PERRY POBITY NA GŁOWĘ!

Na turnieju w Melbourne Perry pokonany został bardzo dotkliwie przez Quista 0:6, 2:6. Finał wygrał Crawford, bijąc Quista 6:2, 7:5, 6:3.

Jak wiadomo, Perry jest mistrzem świata w tenisie.

W NIEMCZECH OBLIGATORYJNE KURSY SPORTOWE DLA STUDENTÓW.

Minister oświaty Rzeszy Niemieckiej wydał zarządzenie, wprowadzające we wszystkich wyższych uczelniach niemieckich przymusowe kursy sportowe dla wszystkich studentów i studentek. Kursy te trwać mają przez trzy semestry i odbywać się będą na podstawie ściśle ustalonego planu. Warunkiem dopuszczenia studenta lub studentki do dalszych studjów będzie przedstawienie zaświadczenia, potwierdzającego ukończenie kursu.

CIEKAWA PRZYGODA SŁYNNEGO DZIAŁACZA ANGIELSKIEGO WALLA.

Były sekretarz generalny Federacji Piłkarskiej Anglji sir Wall, jest bohaterem niezwykłego zdarzenia. Oto gdy Wall udawał się na mecz do Highbury, jakiś sprytny złodziej wyciągnął mu z kieszeni bardzo cenny złoty zegarek. Wall nie mógł przeboleć straty zegarka, który ofiarował mu związek okręgu Middlesex na pamiątkę długoletniej działalności. Dlatego też Wall we wszystkich dziennikach angielskich opublikował apel do złodzieja, wzywając go do zwrotu zegarka w imię lojalności sportowej. W wezwaniu swojem Wall apeluje do złodzieja, aby ten zadowolił się wykazaniem swojej sprawności, udowodnionej kradzieżą, lecz teraz, po uzyskaniu tego wyniku, aby zwrócił zegarek, którego wartość pamiątkowa jest większa od materjalnej.

Maczuga uciekł z więzienia!

Podczas pościgu został ciężko ranny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 26. 12. (RAD). Dziś o godz. 3-ciej popołudniu uciekł z tutejszego więzienia przy Sądzie Okręgowym karnym głośny bandyta Maczuga, skazany niedawno dopiero w tutejszym sądzie na karę śmierci przez powieszenie.

Podczas pościgu Maczuga, znajdujący się w stroju więziennym, został przez strażników więziennych ciężko zraniony w brzuch i w rękę. Po ujęciu go na ulicy, sąsiadującej z gmachem sądu, Maczuga został umieszczony w szpitalu więziennym.

Wiadomość o śmiałej ucieczce Maczugi rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując piorunujące wrażenie. Natychmiast udał się Wasz korespondent na miejsce, gdzie udało mu się stwierdzić następujący stan rzeczy:

Maczuga, przebywający w tutejszem więzieniu, był zupełnie izolowany i znajdował się w celi pojedynczej. Dopiero przed trzema dniami, a więc już po zapadnięciu wyroku śmierci, osadzono w celi Maczugi jeszcze dwóch innych przestępców, przewiezionych z więzienia przemyskiego.

Ci nowi towarzysze uwolnili dziś Maczugę z nałożonych mu kajdanków, któremi był skuty, a następnie pod jakimś pozorem zawezwali do celi dyżurnego strażnika więziennego. Gdy strażnik wszedł do celi, nie przeczuwając nic złego, bandyci wspólnemi siłami ubezwładnili go, Maczuga zaś, korzystając z tego, zbiegł z celi przez okno na podwórze więzienne, szybko przesadził wysoki mur, okalający więzienie i po chwili znalazł się w pobliskiej ulicy.

Zaalarmowana natychmiast straż więzienna, rozpoczęła pościg za bandytą, który w stroju więziennym, bez czapki, uciekał przez ulice miasta.

Kilkakrotne strzały strażników chybiły, dopiero po jakimś czasie bandyta upadł na ziemię, powalony strzałami. Maczuga został ciężko ranny.

Ulokowano go w dorożce i przewieziono do szpitala więziennego. Ciężko ranny Maczuga jęczał głośno, zwracając się do eskortujących go strażników z błagalną prośbą: „Dobijcie mnie!"

Udaremnienie zuchwałej ucieczki wywołało olbrzymią sensację w mieście, tembardziej, że dnia 31 b. m., a więc za parę dni, mija dokładnie rok od pierwszej udanej ucieczki Maczugi. Widocznie postanowił Maczuga rocznicę tę obchodzić na wolności...

Zawiadomieni o zajściu przedstawiciele władz sądowych, prokuratorskich i polityjnych zjawili się natychmiast w budynku więziennym, przystępując do śledztwa.

Pod znakiem katastrof

Haga. 26. 12. PAT. Na holenderskim statku frachtowym „Tabian" wiozącym ładunek tytoniu w pobliżu La Coruna, koło Cap Finisterre, wybuchł groźny pożar. Wyjechał on 21 listopada z Tandjong Priok.

„Tabian" ma pojemności 8.125 ton i został wybudowany w roku 1930.

Haga. 26. 12. PAT. Na wiadomość o katastrofie samolotu „De Niver" w całej Holandji zapanowało wielkie przygnębienie. Gmachy publiczne oraz domy prywatne wywiesiły flagi, opuszczone do pół masztu na znak żałoby. Radjo holenderskie nadaje tylko muzykę poważną.

Królowa Wilhelmina i ks. Juljanna wysłały do dyrekcji towarzystwa lotniczego depeszę z wyrazami współczucia. Depesze kondolencyjne nadeszły również od szeregu państw m. in. od posła R. P. w Hadze.

Montfalcone. 26. 12. PAT. Dnia 24 bm. rano na jednej z łodzi podwodnych nastąpił wybuch silnika, wskutek którego zginął jeden podoficer, a 9 członków załogi zostało rannych, wśród których znajduje się dwuch oficerów. Przyczyn wybuchu dotychczas nie ustalono. Szkody materjalne są nieznaczne.

Hamilton (Ontario, Kanada) 26 12. PAT. Pociąg pospieszny idący z Chicago do Hamiltonu najechał na stacji Dundas, odległej od Hamiltonu o 12 km na stojący pociąg turystyczny. Trzy ostatnie wagony zostały doszczętnie zdruzgotane. Jak dotychczas zdołano ustalić 15 osób poniosło śmierć na miejscu. Liczba rannych wynosi 30 osób.

Tragiczna sytuacja Żydów w Jemenie

Jerozolima 26 12. ŻAT. Jiszuw palestyński otrzymał alarmujące wiadomości o tragicznej sytuacji Żydów w Jemenie. Donoszą szczególnie o drakońskich represjach wobec Żydów emigrujących do Palestyny. W związku z tem, że kilku Żydów jemeńskich wyjechało do Palestyny w charakterze turystów, rząd uczynił wszystkich Żydów miejscowych odpowiedzialnymi za ich powrót do kraju. Na wypadek jeżeli turyści ci nie powrócą do Jemenu, miejscowi Żydzi będą aresztowani i majątek ich ulegnie konfiskacie.

HOJNA OFIARA NA Ż. F. N.

Jerozolima. 26. 12. ŻAT. Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego otrzymała w tych dniach ofiarę w kwocie 10.000 funtów. Hojny ofiarodawca zastrzegł sobie, że nazwisko jego ma być utrzymane w tajemnicy.

SPRAWA DNIA ODPOCZYNKU W PALESTYNIE.

Jerozolima. 26. 12. ŻAT. Wysoki Komisarz nie jest skłonny wprowadzać ustawowych przepisów w sprawie przymusowego dnia spoczynku w Palestynie, zamierzając sprawę tę pozostawić do rozstrzygnięcia samorządom.

SKARGA ARABSKA PRZECIW HULE

Jerozolima. 26. 12. ŻAT. Akcja prawna egzekutywy arabskiej przeciw udzieleniu Żydom koncesji w Hule, nie ma żadnych widoków powodzenia. Egzekutywa arabska zamierzała pierwotnie odnieść się ze skargą do trybunału haskiego, zaniechała jednak zamiaru, ponieważ jak wiadomo, do trybunału haskiego mogą zwracać się ze skargami tylko poszczególne rządy, a nie instytucje czy osoby prywatne.

KOMUNIŚCI SKAZANI NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Dortmund. 26. 12. PAT. Wyższy sąd krajowy w Hamm skazał trzech przywódców grup byłej niemieckiej partji komunistycznej za działalność antypaństwową na bezterminowe więzienie.

ECHA REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ.

Paryż. 26. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, że policja przeprowadziła ostatnio w Asturji szereg rewizyj. W pobliżu Oviedo wykryto skład broni, przyczem skonfiskowano 145 karabinów, 5000 granatów oraz 32 paczki dynamitu, aresztowano 47 osób.

W Barcelonie skazano pewnego porucznika gwardji na 9 lat więzienia za to, że nie uprzedził swych przełożonych o przygotowującej się rewolcie.

POWÓDŹ W LIZBONIE.

Lizbona. 26. 12. PAT. Ulewne deszcze jakie spadły w Lizbonie ub. nocy spowodowały zalanie niżej położonej dzielnicy miasta.

Komunikacja została przerwana. Do niektórych miejsc dostać się można jedynie łódkami. Straty materjalne znaczne.

Bł. p.

IZRAEL LAX

KUPIEC

zmarł w Wieliczce w 76 roku życia

Pogrzeb odbył się dnia 24 bm. o czem zawiadamiają

Dzieci i Rodzina

Nowa akcja Keren Hajesod w Rzeszowie

Onegdaj rozpoczęła się w Rzeszowie staraniem centrali krakowskiej i komitetu rzeszowskiego nowa akcja zbiórkowa na rzecz Keren Hajesod.

Akcja tegoroczna zbiega się z momentem znacznego sukcesu K. H., który — wespół z Agencją Żydowską — otrzymał ostatnio w Anglji pierwszą, większą pożyczkę, 500.000 funtów szterlingów za niskiem oprocentowaniem, umożliwiającą konwersję uciążliwych długów z lat dawnych i rozpoczęcie działalności konstruktywnej na wielką skalę.

Koncesja na znaczne obszary urodzajnej ziemi w Hule, rozpoczęcie kolonizacji Emek Chefer (Wadi Chawarit), proklamacja budowy nowej kolonji na imię błp. bar. E. Rotschilda i szereg innych prac inwestycyjnych na roli, posuną o duży krok naprzód naszą kolonizację, dokumentując w ten sposób dobitnie niedoceniane czasem należycie znaczenie kapitału narodowego dla odbudowy Palestyny. Obok rozwoju miast palestyńskich musi iść w parze, co chyba każdy z nas odczuwa, odpowiednie zwiększenie naszych podstaw rolniczych. Tylko w ten sposób utrwalimy naszą narodową pozycję w Erec Israel i otworzymy wrota dla masowej imigracji.

Nowe zadania nakładają na nas nowe obowiązki. Zrozumiało sytuację społeczeństwo żydowskie całego świata, zwiększając ofiarność na rzecz odbudowy Palestyny. Ludność żydowska Rzeszowa złożyła już nieraz dowody głębokiego przywiązania do ideału palestyńskiego. Pierwsze zebrania z udziałem członków Dyrektorjum K. H. w Krakowie, pp. dyr. Finkelsteina i Dra Spiegla wykazały żywe zainteresowanie dla naszej akcji i skupiły w szeregach współpracowników elitę społeczeństwa żydowskiego Rzeszowa. Wobec panującego nastroju i zapału do pracy, będzie jej rezultat niewątpliwie pomyślny.

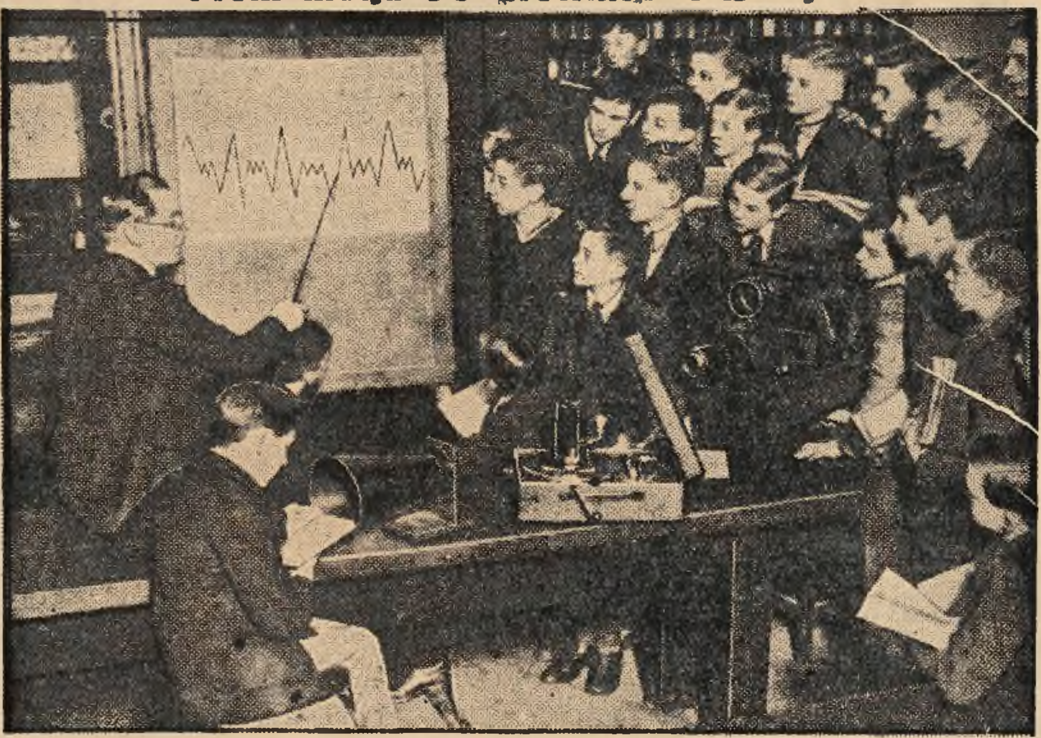
Wyrok w procesie Rudroffa

Lwów, 26. 12. (PAT). W wigilję Świąt Bożego Narodzenia zapadł wyrok przeciwko Stanisławowi Rudrofowi, współwłaścicielowi spółki „Brody". Rudrof skazany został za przekupywanie urzędników państwowych, fałszowanie podpisów, podżeganie do fałszowania podpisów i t. p na 3 lata więzienia. Spośród współoskarżonych wicedyrektor spółki „Brody", Roman Horodyski skazany został na 1 rok i 4 mies. więzienia, zaś były notarjusz w Brodach, a obecnie w Kołomyji, Edward Fastnacht za świadome zalegalizowanie fałszywych podpisów na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Również sąd skazał na 12 miesięcy więziena adwokata w Złoczowie dra Katza za pomoc w przekupywaniu urzędników sądowych. Z dalszych oskarżonych urzędnik Pniowski skazany został na 8 miesięcy więzienia, b. urzędnik sądowy Helstein na 10 mies. więzienia. Ostatni oskarżony, były praktykant sądowy Horodyłowski skazany został na 1 rok więzienia i utratę praw na 6 lat. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Lwów, 26. 12. (O). W Sokołówce ad Złoczów wybuchł groźny pożar, który poczynił istne spustoszenie. Spłonęło 6 domostw żydowskich wraz z dobytkiem i mieniem. Rynek w Sokołówce wygląda jak prawdziwe pobojowisko. 12 rodzin żydowskich zostało bez dachu nad głową.

Lwów, 26. 12. (O). W Krasowie pod Lwowem został tej nocy zastrzelony niejaki Filip Tiebel. Mordercą okazał się niejaki Sadowski, który strzelił do swej ofiary przez okno. Powodem zabójstwa był fakt, iż Filip Tiebel miał się żenić z siostrą Sadowskiego, na co ten ostatni się niezgodził.

Proklamacja 93 prowincji italskiej



Na olbrzymich przestrzeniach bagien pontyńskich wyrosły obecnie 5 wielkie miasta stanowiące zalążek 93 prowincji italskiej. Uroczyste proklamowanie nowej prowincji odbyło się w obecności Mussoliniego, który wręczył pamiątkowe dyplomy najpracowitszym mieszkańcom tych okolic.

Syn sędziego Prince'a oskarża

(h) Nazwisko sędziego Prince'a jest ściśle związane z aferą Stawiskiego. Jemu bowiem poruczono prowadzenie śledztwa w tej zawiłej sprawie, a zabity został niejako na posterunku, w toku swych czynności urzędowych, dookoła wyświetlenia afer osławionego oszusta. Stało się to dnia 21 lutego br.; od tego czasu minęło 10 miesięcy, a zagadka zabójstwa do tej chwili pozostała nie wyjaśnioną. Prowadzenie dochodzeń w tej tajemniczej aferze powierzono komisarzowi Bonny'emu, który jak się okazało, sprowadził sprawę rozmyślnie na fałszywe zupełnie tory, widocznie zainteresowany w tem, by prawda nie wyszła na jaw.

Obecnie przystąpiła komisja parlamentarna do ponownego przesłuchiwania świadków a jako pierwszy złożył swe oświadczenie syn zamordowanego, p. Raymond Prince. ZeZnania jego mają posmak niezwykłej sensacji. Prince-syn dał bowiem całkiem jasno do zrozumienia, że posądza b. ministra Chautempsa oraz prokuratora Pressarda, że oni maczali swe palce w tej sprawie.

Dnia 21 lutego, oświadczył Raymond Prince, został mój ojciec zamordowany. W południe nie wiedział już o tem cały Paryż. Wiedział o tem, lepiej niż każdy inny, p. Pressard. A jednak tego samego dnia, mówili Pressard i Chautemps o moim ojcu tak, jakgdyby wogóle nic mu się nie przydarzyło. Potem lansowali pogłoskę o samobójstwie, — chcąc utwierdzić opinję w tem przekonaniu. Dziś natomiast wypierają się tego gwałtownie. Śmiem więc twierdzić, że oni przedewszystkiem ponoszą winę.

Wedle słów Raymonda Prince'a, między Pressardem a ojcem jego istniały nieporozumienia oddawna, datujące się jeszcze z przed ujawnienia afery Stawiskiego.

W związku z tem oskarżeniem, złożyli Chautemps i Pressard oświadczenie wobec prasy, piętnujące ostro rzucone pod ich adresem kalumnje. Pressard powiedział: Protestuję najkategoryczniej przeciwko bezwstydnym zapodaniom młodego Prince'a. Nie opierają się one na żadnej podstawie, nie przytaczają się żadnego dowodu. Dotychczas respektowałem go jako człowieka, który w tak straszliwy sposób stał się sierotą. Ale nikt nie ma prawa obrzucać błotem uczciwych ludzi. Najwyższy czas, aby komisja ustaliła, kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność i wzięła w obronę tych, na których bezpodstawnie rzucane są oszczerstwa.

Wykres głosu ludzkiego



Uczniowie jednej z londyńskich szkół technicznych zaprawiani są do wyraźnego mówienia. W tym celu głos każdego ucznia utrwala się na woskowych płytach. Równocześnie specjalny aparat zamienia fale głosowe na świetlne, które zapomocą aparatu projekcyjnego wyświetlane są na płótnie. W ten sposób każdy uczeń może kontrolować swój własny głos i wymowę.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W sobotę dnia 22 b. m. wygłosił w lokalu org. sjon. staraniem resortu młodzieży przy komitecie lokalnym org. sjon. w Tarnowie tow. Dr. Mandel ciekawy i sumiennie opracowany referat na temat „Rasa aryjska a rasa semicka".

W piątek wieczorem odbyła się staraniem org. „Bnej Sjon" pogadanka ideologiczna, na której prezes Kom. Lok. tow. dr. Chomet wygłosił referat na temat: „Na marginesie konferencji ogólnych sjonistów w Palestynie". W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, przemawiał tow. Mgr. Bienenstock.

W sobotę, dnia 22 b. m. staraniem „Cijonim Baalej Mikcoa" wygłosił tow. S. Rapaport wobec licznie zebranych członków tejże grupy referat na temat „Problem arabsko-żydowski".

Z KAHAŁU. Nowy zarząd kahalny przystąpił do intensywnej pracy, a w szczególności zajął się uporządkowaniem zabagnionych stosunków w instytucjach gminnych, w których stwierdzono cały szereg zaniedbań i nieporządków. Nowy Zarząd przystąpił do ułożenia budżetu na rok 1935, przyczem referentem budżetowym został mianowany p. Dyrektor Oskar Koffer. Przewodniczący Tymczasowego Zarządu p. Dr. Offner zapowiedział już wybór komisji wyborczej i wszczęcie czynności przygotowawczych dla szybkiego przeprowadzenia wyborów do kahału. Osoba p. Dra Offnera daje gwarancję, że obietnicy tej dotrzyma.

NOWY PODATEK KANALIZACYJNY. Ludność miasta Tarnowa otrzymała od Rady miejskiej na gwiazdkę podarunek w postaci nowego podatku kanalizacyjnego. Na ostatniem posiedzeniu bowiem Rady miejskiej uchwalono jednogłośnie (głosami sanacji i bloku socjalistycznego) pobierać od właścicieli realności za korzystanie z ulicznych kanałów podatek w wysokości 10 proc. od opłaty wodociągowej.

PROTEST RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH. Izba Rękodzielnicza w Krakowie wymierzyła wszystkim rzemieślnikom, nawet takim, którzy już od lat nie wykonują swego zawodu i nawet najbiedniejszym, jednorazową opłatę w wysokości od 6 zł. do 25 zł., a to na pokrycie swego deficytu budżetowego. W r. 1933 wymierzyła Izba Rzemieślnicza w Krakowie również „jednorazową" opłatę na pokrycie deficytu. — Przeciw tym wymiarom, krzywdzącym najbiedniejszą ludność, zaprotestowali rzemieślnicy żydowscy, zrzeszeni w stow. „Jad Charuzim" na zgromadzeniu, odbytem onegdaj we własnym lokalu na którem przemawiali p. Hutter, Ginger i inni, apelując do władz, by wglądnęły w tę wiecznie deficytową gospodarkę Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Kronika radomska

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem posiedzenie konstytuujące Rady Miejskiej minęło bez incydentów. Czerwony zarząd miasta Radomia został wybrany w atmosferze spokojnej i zgodnej. Kompromisowa kandydatura radnego z P. P. S. adw. Romana Szczawińskiego na prezydenta miasta uzyskała absolutną większość 30 głosów. Wiceprezydentem obrany został znany działacz socjalistyczny inż. Jerzy Radomski. Ponadto P. P. S zdobyła przy wyborach bez trudności trzy mandaty ławników, pozostałe dwa mandaty uzyskali Henryk Suliga z BB. i Mojżesz Rottenberg z Koła Żydowskiego.

Zarząd miasta zostanie niewątpliwie w ciągu najbliższych 60 dni zatwierdzony. Polityka Koła Żydowskiego w nowej Radzie Miejskiej wymaga wielkiego poczucia taktu i ostrożności.

Jedyna powszechna szkoła żydowska im. Joselewicza prowadzi energicznie akcję odzieżową i dożywiania dla dzieci najbiedniejszych. Prowadzone jest wyłączne z własnych środków dożywianie 170 dzieci. Komitet Rodzicielski pod kierownictwem p. Zylbersztajnowej ukończył rozdawnictwo 120 swetrów, 50 par pończoch, 70 par bucików dla dziatwy.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że zakłady przemysłowe Polskiego Przemysłu Gumowego „Pepege" planują w związku z otwarciem nowej linji kolejowej przenieść swą siedzibę do Radomia.

Według danych statystycznych, ilość zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Radomia wynosi 5 tysięcy, z członkami zaś rodzin blisko 15 tysięcy.

Kronika żywiecka

Z ORGANIZACJI. Zaprowadzone swego czasu „wieczory piątkowe“ zostały obecnie skasowane, a w ich miejsce wprowadzone „wieczory czwartkowe“, celem umożliwienia szerszemu ogółowi korzystania z nich. W ramach tychże „wieczorów“ urządzono ostatnio wieczór dyskusyjny nt. „Światowy Kongres Żydowski“ oraz tow. Dr. Brad wygłosił referat pt. „Ustawodawstwo oddłużeniowe“. W najbliższy czwartek wygłosi referat tow. Inż. Blecher z Bielska nt. „Pokój w sjonizmie“.

AKCJA LEGITYMACYJNA jest w toku i rokuje jak najlepsze nadzieje.

ZE SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ. Szkoła żydowska przy Żyd. Gminie Wyznaniowej urządziła nader udały wieczorek chanukowy dla rodziców i dzieci. Część czystego dochodu przeznaczono na K. K. L.

CIJONIM BAALEJ MIKCOA. Zgodnie z poleceniem Egzekutywy przystąpiła miejscowa organizacja sjonistyczna do zorganizowania sekcji „Cijonim Baalej Mikcoa“. Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, na które przybyli przedstawiciele różnych zawodów. Uchwalono przystąpić natychmiast do pracy i w tym celu odbędzie się w najbliższych dniach ponowne zebranie.

Z HITACHDUTU. W nocy z 20 na 21 bm. wybuchł pożar w lokalu org. „Hitachdut“. Około północy zauważył dym wychodzący z lokalu sąsiad p. Zimmermann, który zaalarmował członków tejże organizacji. W krótkim czasie pożar ugaszono.

Z KOMISJI K. K. L. Akcja chanukowa na rzecz K. K. L. została już zlikwidowaną. Zakończyła się ona pełnym sukcesem.

Kronika przeworska

POŚWIĘCENIE SZTANDARU drugiego gdudu Akiby odbyło się przy sposobności wieczoru chanukowego, urządzonego przez organizację A. H. Akiba. Sztandar ten został ufundowany przez członkinie pierwszego gdudu. Przewodniczący Komitetu Lokalnego tow. Dr. A. Kleinman wygłosił okolicznościowe przemówienie, wręczając sztandar tow. Chaimowi Kerniszowi, który po krótkiem przemówieniu hebrajskiem wręczył sztandar członkom drugiego gdudu. Następnie członkowie Akiby wykonali program chanukowy.

RADA MIEJSKA odbyła w bieżącym miesiącu w dniach 6 i 10 dwa posiedzenia pod przewodnictwem p. burmistrza Dr. M. Głąba. Załatwiono różne bieżące sprawy, a w szczególności został uchwalony po referacie ławnika Dr. Aleksandra Karpfa regulamin obrad Rady miejskiej i komisyj Rady, dalej uchwalono przystąpić do budowy gmachu na pomieszczenie Sądu grodzkiego w Przeworsku według projektu inż. arch. Wacława Nowakowskiego i upoważniono Zarząd Miejski do zaciągnięcia w tym celu długoterminowej pożyczki w kwocie 100.000 zł.

„TOZ“ ODDZIAŁ W PRZEWORSKU rozwija bardzo pożyteczną działalność w naszem mieście. Towarzystwo to rozszerzając swoje zadania, oprócz udzielania bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw chorym, otoczyło swoją opieką także zaniedbaną żydowską młodzież szkolną. I tak z inicjatywy przewodniczącej p. mec. Heleny Klein manowej, Towarzystwo rozdało 30 fartuszków dla najuboższych uczenic. Żydówek, a obecnie przygotowuje dla 20 uczenic i uczniów żydowskich 20 par nowych bucików. Rozdział następuje w porozumieniu z kierownikami szkół żeńskiej i męskiej. Akcja ta spotkała się ze szczerem uznaniem społeczeństwa.

RADNY WALENTY RYBACKI zgłosił rezygnację ze stanowiska ławnika Zarządu miejskiego, którato rezygnacja została przez Wydział Powiatowy przyjętą do wiadomości.

DWAJ POMYSŁOWI OSZUŚCI. Gerszon Landau i Abraham Mendel Finkelstein z Kielc, chwycili się nowego sposobu wyłudzania datków pieniężnych od łatwowiernych dobroczyńców. Wydrukowali oni widokówki ze swoimi wizerunkami z napisami w językach polskim, hebrajskim i żydowskim „Pieszo do Palestyny“ i widokówki te sprzedawali po domach. Okazało się atoli, że wyżej wspomniani oszuści wcale piechurami nie byli, lecz przeciwnie, pociągami kolejowymi jeździli z miasta do miasta, aż na stacji kolejowej w Przeworsku wpadli w ręce policji, która oskarżyła ich przed tut. Sądem grodzkim o oszustwo. Sędzia Jan Neckarz zasądził ich na karę bezwzględnego aresztu po 1 miesiącu i na zniszczenie nakładu widokówek oraz kliszy.

Dnia 15 bm. Tow. Gimnast. „Sokół“ otworzyło kino dźwiękowe polskim filmem „Każdemu wolno kochać“.

Z Krzeszowic

Przy udziale wszystkich tutejszych stowarzyszeń sjonist. urządziła „Akiba“ doroczny wieczorek chanukowy. Po zaświeceniu świeczek chanukowych w żywej menorze, ustawionej symbolicznie z dzieci najmłodszego gdudu i odśpiewaniu „Hanejroth Halajlu“ przez chór, kierowany przez p. Dawidowicza, wygłosił piękne przemówienie tow. Dr. Mayer, poczem nastąpiły tańce rytmiczne, deklamacje i odegranie sztuczki „Niedźwiedź“ Czechowa. Wieczorek udał się znakomicie.

Akcja szeklowa została u nas już dawno z dodatnim skutkiem zlikwidowana, a obecnie komitet lokaln. przystępuje do akcji legitymacyj partyjnych. **RW.**

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZYCHYLNA KRYTYKA.

Autor: — Więc pan powiada, redaktorze, że w mojej sztuce najlepsze jest zakończenie?

Krytyk: — Tak. Sztuka kończy się o dziesiątej i wszyscy mogą wrócić do domu tramwajem.

ZDECYDOWAŁA SIĘ

— Dlaczego zerwałaś swoje narzeczeństwo z doktorem? — pyta Lizia swojej przyjaciółki.

— Miałam do tego ważne powody! Przedewszystkiem zachowywał się wobec mnie niemożliwie, zaczął mnie sekować, że mam podejrzane znajomości, że się za dobrze ubieram jak na moje dochody i to jest podejrzane, wreszcie poszedł sobie i ożenił się z inną. Wtedy powiedziałam sobie: z takim nie chcę mieć nic do czynienia!

NA PROSZONEM PRZYJĘCIU

— Spodziewam się po panu, że będzie pan dziś wieczór tańczył z moją córką!

— Oczywiście, droga pani, czyż sądziła pani, że przyszedłem tutaj tylko dla przyjemności?

TRZECIA RZESZA.

W Berlinie pytają przyjaciele byłego adwokata, znanego ze swej inteligencji: — Co ty właściwie teraz robisz i czem się zajmujesz? Przecież z listy adwokackiej jesteś skreślony jako niearyjczyk.

— Ale teraz, mi się powodzi dużo lepiej, niż poprzednio. Urządziłem sobie biuro porad dla aryjskich kolegów adwokatów.

„Zabawa w wojsko w łonie S. A. ustała"

Gen. Blomberg o zbrojeniach niemieckich i Reichswehrze

Berlin, 26. 12. (PAT). Minister Reichswehry generał Blomberg udzielił w poniedziałek popołudniu przedstawicielowi berlińskiego biura „Associated Press" wywiadu w sprawie zbrojeń niemieckich. Na pytanie o obecny stan tych zbrojeń, minister odmówił bliższych wyjaśnień, oświadczając, że jest to sprawa czysto polityczna, do której nie ma prawa się mięszać, i że uczynić to mógłby jedynie kanclerz Hitler.

Generał Blomberg kategorycznie zaprzeczył (!) wszelkim twierdzeniom o tajnych zbrojeniach niemieckich, przemycaniu broni, samolotów, oraz magazynowaniu środków wybuchowych, określając te wersje jako nonsens (!) i wskazując, że Francja sprowadza również okazy samolotów amerykańskich, uznanych za doskonałe, jako wzory dla własnej fabrykacji.

W sprawie S. A. i S. S. generał Blomberg powiedział: Od wypadków **z 30 czerwca r. b. wszelka „zabawa w wojsko" w łonie S. A. ustała.** Odpowiada to zdecydowanej woli oraz wyraźnemu rozkazowi wodza, **że Reichswehra ma być wyłącznie przedstawicielem siły zbrojnej narodu. Nowy szef sztabu S. A. Lutze zgadza się całkowicie z tym poglądem.**

Na dalsze pytania korespondenta amerykańskiego, czy rząd nie ma zamiaru wkrótce wprowadzić powszechnej obowiązkowej służby na wzór przedwojennej, gen Blomberg po dłuższym namyśle oświadczył, że **Niemcy mogą być dumne ze swej armji obronnej, jaką jest Reichswehra.**

Wypowiadając się za powszechną służbą wojskową — mówił dalej gen. Blomberg — nie chciałbym jednak żadną miarą występować z czemkolwiek przeciw dotychczasowej działalności armji zawod. Dla przeprowadzenia swoich rzekomych planów agresywnych Reichswehra, jako armja zawodowa o dłuższym czasie służby — zdaniem Blomberga — nadawałaby się nawet lepiej od armji, opartej na obowiązkowej służbie, ale krótkim czasie wyszkolenia.

„Nasze poglądy niemieckie na wojsko są jednak całkiem inne. W wojsku widzimy nie narzędzie atakow i zdobyczy, lecz wysoką szkołę kształcenia charakterów".

Achi-Meir pozbawiony obywatelstwa palestyńskiego

Paryż (ŻAT). Komitet wykonawczy Światowego Związku Sjonistów Rewizjonistów ogłosił tekst urzędowego pisma, wystosowanego do Aba Achi-Meira — jak ŻAT-na już donosiła — przez dyrektora wydziału emigracyjnego rządu palestyńskiego A. Millsa. Pismo to ma brzmieć następująco:

„Upoważniony zostałem wezwać Pana do zakomunikowania mi w ciągu jednego miesiąca, czy ma Pan cokolwiek do zareklamowania przeciwko zanulowaniu pańskich dokumentów jako obywatela Palestyny na tej podstawie, że okazał się Pan nielojalnym w stosunku do rządu Palestyny przez to, że na mocy wyroku sądowego z dnia 19 czerwca 1934 roku został Pan skazany na 21 miesięcy więzienia i ciężkich robót z par. 2 Ustawy Karnej (podburzenie do powstania) z roku 1929 Zwracam uwagę Pana na okoliczność, że jeśli w ciągu jednego miesiąca nie udzieli Pan odpowiedzi, będę ten brak odpowiedzi uważał za niezdolność przytoczenia zadawalających motywów odwoławczych".

Z treści tego pisma wynika, że rząd palestyński pozbawił już Achi-Meira obywatelstwa Palestyny, dając mu tylko jeden miesiąc czasu na złożenie rekursu. Zachodzi zatem ewentualność wysiedlenia Achi-Meira z Palestyny po odcierpieniu przezeń obecnej kary więzienia. Sądzą, że jako dawny obywatel rosyjski, Achi-Meir będzie deportowany do Rosji Sowieckiej.

SYSTEMATYCZNA ANTYŻYDOWSKA KAMPANJA BOJKOTOWA W AUSTRJI.

Wiedeń (ŻAT). Prasa żydowska wskazuje na nieustanną hecę bojkotową, uprawianą w Wiedniu przeciwko Żydom przez zamaskowane narodowo-socjalistyczne pisma. Heca ta nie napotyka na żadne przeszkody ze strony władz. Zamiast zawieszonego w swoim czasie „Stuermera" wychodzą w Wiedniu „Arische Rundschau" i „Arische Wochenschau", które pod względem kampanji antyżydowskiej nie ustępują najgorszym wydawnictwom Rzeszy Niemieckiej. W ostatnich dniach zamaskowani narodowi socjaliści zaczęli wydawać nowe czasopismo podżegawcze, poświęcone głównie antysemickiej agitacji bojkotowej. Pismo to („Ako-Nachrichten — eine Zeitschrift für Arier"), wydawane jest przez „Arische Kredit-Organisation" (Ako), której głównym celem jest zorganizowanie planowego bojkotu Żydów. W związku z antyżydowską akcją tych publikacyj „Die Stimme" domaga się od rządu energicznej akcji, któraby się pokrywała z solennemi deklaracjami rządu w kwestji żydowskiej.

JESZCZE JEDNA OFIARA EKSTERMINACYJNEJ POLITYKI ANTYŻYDOWSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin (ŻAT). Will Steinberg, który przed reżimem hitlerowskim należał do najpopularniejszych autorów tekstów rewjowych, popełnił samobójstwo wraz z matką.

Steinberg pod reżimem hitlerowskim stracił wszelką możność egzystencji i stan ten pchnął go do rozpaczliwego kroku. Will Steinberg liczył lat 42.

POCZTA CZESKA ODRZUCA POCZTÓWKI Z „HEIL HITLER"

Praga. 26. 12. PAT. Ministerstwo poczt wydało rozporządzenie by z komunikacji pocztowej wyłączone zostały wszystkie pocztówki z napisem „Heil Hitler" (chodzi przedewszystkiem o pocztówki z życzeniami świątecznemi i noworocznemi.)

GENERAŁ SJAMSKI SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Bangkok. 26. 12. PAT. Generał Phya Deohastin, dowódca wojsk sjamskich we Francji podczas wojny światowej, do ostatniej chwili wiceprezydent zgromadzenia ustawodawczego, został skazany na dwa lata więzienia za działalność, mającą na celu wywołanie niezadowolenia wśród ludności.

W. ŻABOTYŃSKI OTWORZYŁ REWIZJONISTYCZNĄ AKCJĘ PETYCYJNĄ W ANGLJI.

Londyn (ŻAT). Odbyło się tu wielkie zgromadzenie, na którem W. Żabotyński, prezydent wszechświatowego związku rewizjonistów proklamował otwarcie ruchu petycyjnego w Anglji.

W. Żabotyński zapowiedział drugą światową kampanję na rzecz petycji rewizjonistycznej w marcu 1935 r.

RZĄD PALESTYŃSKI A POŻYCZKA SAMORZĄDU TEL-AWIWSKIEGO.

Tel-Awiw (ŻAT). Rząd palestyński powiadomił o swej decyzji w sprawie zużytkowania raty pożyczkowej samorządu Tel Awiwu w r. 1935 w wysokości 260.000 funtów. Z tej sumy 19.000 funtów przeznaczono na roboty kanalizacyjne, zaś 25.000 funtów na nowy gmach samorządu Tel Awiwu.

Rząd palestyński nie zatwierdził pozycji 40.000 funtów na budowę nowego szpitala w Tel Awiwie, oraz 30.000 funtów na budowę miejskich domów czynszowych w Tel Awiwie.

Tel Awiw (ŻAT). Rząd palestyński zezwolił organom samorządowym w Petach Tykwah zaciągnąć pożyczkę 50.000 funtów. Pożyczka ta przeznaczona jest na rozwój i rozbudowę Petach-Tykwy.

HUMOR FILMOWY

Cecil B. de Mille gustuje w filmach monumentalnych.. Realizator religijnych tematów szaleje z radości, gdy widzi około siebie sławy antycznej cywilizacji, tłumy z Egiptu, Judei, Grecji czy Rzymu.

W „Królu- Królów", gdy nakręcał scenę z 12 apostołami, w stosunkowo pustem atelier, spojrzawszy z rozpaczą na znikomą garstkę 12 czekających na niego apostołów, wykrzyknął z wściekłością:

— Mało was! dajcie jeszcze 50, jeszcze 100 apostołów!!!...

Uroczystość promocji na U. H.

Jerozolima (ŻAT). Na Uniwersytecie Hebrajskim odbyła się uroczystość promocji 17 absolwentów uniwersytetu, którzy otrzymali tytuł „Master of Arts" (M. A.). Kanclerz U. H. dr. J. L. Magnes wręczył dyplomy absolwentom, wśród których reprezentowane były dwa pokolenia: 21 do 23-letnich, oraz 26 do 42 letnich. Wśród nowych dyplomantów U. H. znajduje się dwóch studentów żydowskich z Niemiec, którzy wstąpili na uniwersytet dopiero w połowie 1933 roku. Jeden z nich był już wówczas bliski promocji na uniwersytecie berlińskim i po jednorocznych studjach w Jerozolimie otrzymał specjalne zezwolenie przystąpienia do egzaminów końcowych, które zdał znakomicie (matematyka, jako przedmiot główny i fizyka doświadczalna, jako przedmiot uboczny). Student ten korzystał ze specjalnego stypendjum Centralnego Funduszu Brytyjskiego. Pięciu obsolwentów jest w wieku poniżej 25 lat. Najmłodszy z nich ma lat 21. Czterech jest w wieku od 28 do 30 lat, pozostali ponad 30 lat. Poprzednie studja absolwenci odbyli częściowo w Palestynie, częściowo zaś w Niemczech, Rosji, Rumunji, Polsce i na Litwie. Wielu z nich zarabia na chleb pracą ręczną, inni są pracownikami biurowymi, nauczycielami prywatnymi itp. Niewielu z absolwentów korzystało ze specjalnych stypendjów. Najstarszy z absolwentów ma lat 42. Jest on nauczycielem i pisarzem, pracującym na wydziale judaistycznym U. H. od czasu jego założenia (kwiecień 1925). Inny jest poetą, który ogłosił już kilka tomów. Wreszcie znalazł się wśród tegorocznych dyplomantów sprawozdawca sportowy jerozolimskiego dziennika hebrajskiego.

ZA I PRZECIW ŻYDOWSKIEMU KONGRESOWI ŚWIATOWEMU.

Nowy Jork (ŻAT). 15 organizacyj żydowskich w Stanach Zjednoczonych wyraziło gotowość udziału w wyborach na rozszerzony kongres żydowsko-amerykański, które stanowić mają etap do światowego kongresu żydowskiego i utworzenia światowej reprezentacji żydowskiej.

Komitet żydowsko-amerykański oraz rada narodowa kobiet żydowskich w Ameryce odmówiły udziału w wyborach na rozszerzony kongres żydowsko-amerykański, oraz światowy kongres żydowski.

Wybory te ustalono jak wiadomo, na koniec kwietnia 1935 r.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy jednym łamie. Strona w Strona za tekstem 6 łaza 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.